Nr 32. **Dnia 11 lutego.** **Środa.** **Dnia 30 stycznia (11 lutego) 1880 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: *Popielec.* śś. Eufrozyny P. i Lucyny.
Jutro: ś. Gaudentego Biskupa W.
Piątek: śś. Juljana i Jordana MM.
Sobota: ś. Walentego Kapłana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 26 | Długość dnia godzin 9 minut 38
Zachód „ „ 5 „ 4 | Przybyło „ „ 2 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Faustyna i Jowity MM.
Poniedziałek: ś. Juljanny P. Męcz.
Wtorek: śś. Sylwiusza B. i Donata M.
Środa: śś. Symeona i Konstancji P. M.

— W dniu wczorajszym tedy, jako w ostatnim z Zapust, skończył się odpust czterdziestogodzinny, który przy ogromnym napływie pobożnych odbywał się w trzech jednocześnie kościołach przez ubiegłe trzy dni z kolei, a mianowicie: u św. Krzyża, św. Ducha i św. Kazimierza na Nowem-Mieście.

Kościół św. Krzyża mimo swej obszerności okazał się w dniu wczorajszym literalnie za szczupłym.

Słowo Boże głosił tamże JX. Zygmunt Chełmicki, rektor kościoła św. Ducha.

Nieszpory z uroczystą procesją celebrował otoczony asystą JX. Brzezikowski, kapłan parafji świętokrzyzkiej, udzielając w końcu, obecnym, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Po ukończonem tem uroczystem nabożeństwie rozległ się już w rzeczonej świątyni śpiew przypominający bolesną mękę Chrystusa Pana.

W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym Wielkiego Postu, zwanym Popielcem, rozpoczyna się nabożeństwo passyjne w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. kanonik Magnuski.

W kościele archikatedralnym św. Jana, słowo Boże w czasie pasji, które w dniu jutrzejszym się rozpoczną, głosić będzie JX. Józef Dębnicki, wikarjusz parafji świętokrzyskiej.

— Komitet, rozpoznawający prośby zaniesione do podnóżka tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1879 w Warszawie, obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata z funduszu najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, dla 450 osób proszących, którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w cyrkule VIII jerozolimskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do kancelarji komitetu w pałacu b. Namiestnikowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwami ubóstwa, niemniej też i te, które w czasie podania próśb mieszkały w I/XI zamkowym, II/III sobornym, IV bielańskim, V/VI powązkowskim i VII wolskim cyrkułach, a do tego czasu, pomimo obwieszczeń, nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes komitetu,
p. o. ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości,
rzeczywisty radca stanu *Pęcherzewski.*

Z Irlandji.

Solamen miseris socios habuisse malorum.

Niedola biednych szlązaków, klęska, jaka ich spotkała, jest okropną i zaradzić jej potrzeba jak kto może i czem może; ale to dopuszczenie losów przypadkowe wyda się jeszcze znośnem, w porównaniu ze stanem irlandczyków, którzy wieki całe cierpieć muszą ciągły głód, nienasycony, ciągłą niedolę, nieprzerwaną, nieusuniętą.

Wobec podniesienia na zachodzie kwestji irlandzkiej, właściwem może będzie czytelnikom naszym dać w krótkich zarysach obraz stosunków tego nieszczęśliwego kraju, tej zielonej wyspy, należącej do królestwa Wielkiej Brytanji, a nam znanej po większej części z ponurych ballad i romansów, albo z korespondencyj politycznych, donoszących o nowem zaburzeniu, lub wykrytym spisku.

Kwestja irlandzka nie jest rzeczą nową na porządku dziennym polityki angielskiej, przygotowywały ją wieki, długie walki, krwawo zapisane w historji, o wyznanie i własną posiadłość.

Thakeray w ten sposób opisuje kraj irlandczyków:

„Ze wszech stron spogląda widmo głodu na swoje ofiary; głód nie należy tu do klęsk wyjątkowych, jest on klęską stałą dla ludu.

„W tej krainie tak pięknej, tak bogatej, miljony ludzi umierają bez chleba!

„Tysiące biedaków o każdej porze znajdziesz rozciegniętych na progach chat bez zajęcia, bez zarobku, bez pożywienia i bez nadziei.

„Dla głodu nawet silniejsi kładą się na wznak bezczynnie, utrzymując, iż człowiek leżący mniej potrzebuje jeść, aniżeli stojący".

Nawet powierzchowność kraju przedstawia widok, oryginalny, jedyny w swoim rodzaju; nigdzie może w Europie nie zdarzy się spotkać tyle pustek i ruin, co w Irlandji.

W roku 1841 było niezamieszkałych domów 52,208, w dziesięć lat później 65,519; mieszkańcy, nie mogąc opłacać dzierżawnych czynszów, musieli porzucić swoje sadyby i wynosić się z nich Bóg wie dokąd.

Przed trzydziestu laty takich wywłaszczeń i awizacyj sądy wydały 74,171.

Zresztą widok zamieszkałych domów nie jest wcale weselszym od opuszczonych; cztery ściany, ale próżne, z gliny, dach słomą kryty, w dachu dziura zamiast komina dla wypuszczenia dymu, jeżeli drzwi za dymnik nie służą, wewnątrz jedna obszerna izba — oto dom irlandczyka.

Przy ognisku gromadzi się cała rodzina, pięcio lub sześcioro półnagich dzieci piecze w popiele ziemniaki, w pobliżu nich przewala się jedyna chudoba zamożniejszego włościanina — wieprzak lub prosię, — to zwyczajny obraz wnętrza irlandzkiej chaty.

Cała klasa pracująca w Irlandji żywi się przez cały rok ziemniakami, chyba raz około Bożego Narodzenia irlandczyk pozwala sobie na wielki zbytek *ex re* wielkiego święta i spożywa kawałek mięsa.

Jedni jedzą ziemniaki trzy razy dziennie i ci liczą się do zamożnych; drudzy raczą się niemi dwa razy dziennie; dopiero ci, którym zaledwie na jeden raz w ciągu całej doby tego pożywienia wystarczy, należą do ubogich, ale i oni jeszcze nie są najubożsi, bo znajdują się i tacy, co zaledwie raz na dwa dni jadają.

Taki normalny stan w „dobrym czasie"; wszelako co roku przypada głód, rozpoczynający się w kwietniu, gdy zapasy ziemniaków się wyczerpią, a kończący się w sierpniu, gdy nowe ziemniaki dojrzeją.

Statystyka wykazuje, iż w roku 1817 pomarło z głodu i nędzy 65,000 osób w samej Irlandji; choroba powaliła półtora miljona ludzi, cierpiących na gorączkę z wygłodzenia.

W roku 1835 komisja rządowa sprawdziła, że rok rocznie przynajmniej trzy miljony irlandczyków cierpieć musi nędzę, o czwartym miljonie nie wspomniano chyba dlatego, iż nie umiera z głodu.

Biskup Doyle, zapytany w roku 1832 o stan ludności irlandzkiej, odpowiedział krótko, ale charakterystycznie: „ginie z głodu, jak zwykle".

Podczas klęski i braku żywności tylko cena ziemniaków idzie w górę, ceny pszenicy pozostają niezmienione, gdyż nawet zwyczajny kurs jest już tak wysokim, że proletarjusz irlandzki zamarzyć nie śmie nawet o zakupieniu zboża; podczas gdy ludność mrze z głodu, transporty pszenicy wychodzą z kraju żywić obcych, bo kupca w kraju znaleźć niepodobna.

Właściciele gruntów zbierają dochody znaczne i przepuszczają je zazwyczaj za granicą, w Londynie, lub w Paryżu; ich zupełnie nie dotyczą klęski, ani normalne niedobory w kraju, bo oni czynsza dzierżawne pobierają i o nic więcej się nie troszczą.

W dwunastem stuleciu anglicy wtargnęli do Irlandji, ale nie tak łatwo zdobyć ją potrafili; ten kraj, rozpryśnięty na mnóstwo mniejszych państewek, nie mógł wprawdzie tak łatwo stawić oporu nieprzyjacielowi i siły swoje skoncentrować, ale też nie dał się tak łatwo podbić.

Trzeba było każdą niemal piędź ziemi zdobywać; nie było jakiegoś środkowego punktu, którego zajęcie stanowićby mogło o całej zdobyczy.

Cztery wieki trwały zacięte walki z irlandczykami

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta".

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 31)

— A wiem, że dzierżawca się dobija, aby kupić?— przerywam młynarce.

— Gdzietam proszę pana, on jeszcze od nas biedniejszy i za coby kupił... Na zimę mało co zasiał, bo nie miał czem. Podobno ma się żenić z tą wdową siostrą pani... Mnie tak żal wielmożnego pana, bo to jest pustka, ziemia wyjałowiona, kamieni tyle na polu i szkody wielkie od sąsiadów... Kupkiewicz, proszę pana, ledwie dyszy od długów...

Sztab mój, spostrzegłszy moją nieobecność, widocznie zaniepokoił się bardzo, bo za chwilę wpada do stancji gospodarz. Ale młynarka ma spryt prawdziwie kobiecy, chwyciwszy bowiem za szklankę z wodą, podaje mi ją z tak niewinną gościnnością, że samego Pana Boga by oszukała. Kupkiewicz spojrzał na nią surowem okiem, przeczuwając jakąś zdra[illegible] kobiecina wytrzymała śmiało ten atak, w czem i [illegible] dopomagałem, prosząc jeszcze o drugą szklan[illegible]ły.

Wyobraźcie sobie czytelnicy, jak wiadomość ta musiała nieprzyjemnie oddziałać na mnie. Bielmo spadło mi z oka, a z niem runęły wszystkie marzenia, tak rozkosznie już w umyśle wyhodowane. Byłem kompletnie odurzony, a więcej jeszcze zawstydzony, że mimo tylu wiadomości gospodarczych o mało nie dałem się złapać. Jakkolwiek starałem się ukryć ile możności to wszystko, co się wewnątrz gotowało, jednak przebiegły Kupkiewicz, coś, coś musiał zmiarkować, bo tylko wsiedliśmy do bryczki, naprowadził rozmowę na młynarza.

— Panie, to jest genjusz w tym rodzaju... On powiada, że urządzi takie koło, które będzie napowrót wodę pompować przed stawidła, a w ten sposób nigdy mu tej wody nie braknie. Wszystkie okoliczne młyny jak przyjdzie mróz, staną, a on powiada, że wybuduje piec pod upustem i będzie wodę ogrzewał... To panie zdatny człowiek i warto nawet mu taniej puścić, aby go utrzymać... Ale żona zato baba od pokonu świata. Plotkarka, intrygantka, do wszystkiego musi się wtrącić, z ludźmi się kłóci i dużo odstręcza od mielenia.

— Przeciwnie, mnie się zdawała bardzo uprzejmą i uczciwą—odzywam się na to.

— Nic pan nie wierz! Ona zrazu tak się umie ułożyć, że zdaje się do rany ją przyłóż, ale nigdy nie trzeba wierzyć, co mówi.

— Babie i strzelbie nigdy nie dowierzaj — dodaje senzacyjnie kapitan.

Nauralnie, że po tem wszystkiem nie miałem żadnej ochoty do dalszego oglądania Słowikowa, jednak żeby nie zdradzić poczciwej młynarki, zrobiłem z siebie tę ofiarę, i pozwoliłem zawieść się na ów sławny dział pola z czarną jak atrament ziemią. Nie można było wjechać bryczką, więc tak we trójkę obchodziliśmy granicę w różne zygzaki pokręconą. Co chwila Kupkiewicz świdrował moją laską górniczą i pokazywał mi ziemię, kazał brać w palce, rozmiażdżać, wąchać i kosztować językiem. Nie wiele znałem się na tem, jednak mnóstwo rozmaitych kamieni zwróciło moją uwagę...

— To panie bogactwo Słowikowa!—odpowiada mi Kupkiewicz — kamienie tutaj są podwójnem dobrodziejstwem; podczas suszy utrzymują wilgoć w ziemi, a jak będzie się tu budować droga szosowana, grube pieniądze weźmiesz pan za nie... Wybiorą, zapłacą i w rękę pocałują...

Na moje nieszczęście wyrwało mi się zapytanie, że nie widzę nic pól obsianych...

— A, to w drugim dziale — rzecze na to gospodarz.

I taszczy mię znowu kawał drogi i pokazuje ruszaną ziemię na jesieni, na której żadnej zieloności nie widać...

— Nasze grunta tak: że ozimina nie buja z jesieni, ale jak się wiosną ruszy, to trzy razy trzeba żżynać pszenicę.

Ho— myślę sobie — już mię nie złapiecie na dalszą ekskursję, i zaczynam wszystko co widzę, chwalić.

Ten szczęśliwy zwrot powrócił dobry humor Kupkiewiczowi, skutkiem czego o zmroku prawie ściągnęliśmy do dworu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

i dopiero Jakób I mógł się nazwać panem całej Irlandji, podbitej nareszcie.

Przyszły czasy reformacji; zdobywcy katolickich Irlandczyków zaczęli ogniem i mieczem nawracać; po czterech wiekach walki zaborczej i ucisku feudalnych panów nastać miały czasy fanatyzmu religijnego, trwające przeszło 150 lat, w których nieszczęsna Irlandja więcej wycierpieć musiała, aniżeli Niemcy podczas trzydziestoletniej wojny, lub Francja w zatargach z hugonotami.

Te wojny wyznaniowe pociągnęły za sobą nędzę na całą ludność irlandzką, która rozpoczęła się od konfiskat majątków i posiadłości ziemskich *en masse;* katolicką ludność dla dobra i w imię nowej wiary wywłaszczano i wypędzano, a ziemię ich oddawano protestantom.

Lord Desmond usiłował za panowania królowej Elżbiety wywołać opozycję między ludnością, ale za ten śmiały czyn odpokutowała cała prowincja Munster, w której skonfiskowano odrazu 600,000 akrów ziemi; w Anglji wydano proklamację ofiarującą cały kraj irlandczyków wszystkim, którzy zechcą dopełnić pewnych warunków i zobowiążą się nie przyjmować do służby, ani do dzierżaw nie dopuszczać osób irlandzkiego pochodzenia.

Następca Elżbiety, Jakób I, dalej jeszcze posunął system zaborczy; pozabierał majątki podejrzanych hrabiów i kazał pokonfiskować wszystkie posiadłości, które nie były uporządkowane pod względem prawnym.

Anglików i szkotów osadzono na dobrach irlandczyków.

W ten sposób przeszły one w posiadanie lordów, niejaki Ormond otrzymał posiadłości zabrane, przynoszące 70,000 funtów szterlingów rocznej renty; nie mniejszą była dotacja ks. Yorku: każdy najmniejszy sługus u dworu został obdarowany kawałkiem gruntu.

Szkoły w Irlandji pozamykano; zresztą irlandczykom nie byłyby się one na nic przydały, bo dla nich nawet przy wysokiem wykształceniu żadna droga do wojskowej, politycznej, lub cywilnej karjery nie stała otworem.

Prawo z roku 1703 katolikom irlandzkim zabroniło używać tytułu posiadacza nieruchomości ziemskich, nosić broń przy sobie, przyjmować opiekę nad katolickiemi dziećmi, albo dziedziczyć po protestancie,— a nawet podarunków przyjmować nie było dozwolonem.

Dzisiejsze stosunki w Irlandji ukształtowały się tedy na o wiele gorszej tradycji; wywłaszczona ludność musi dzierżawić od właścicieli protestanckich ziemię i tytułem renty oddawać cały plon, pozostawiając sobie tylko potrzebny zapas ziemniaków do utrzymania siebie i rodziny.

Rozumie się, iż taki dzierżawca nie może nawet w najżyzniejszym roku, przy danych warunkach uprawy i gruntu, wypłacić się rzetelnie z oznaczonego czynszu dzierżawnego, skutkiem czego zadłuża się u swego właściciela i brnie coraz głębiej, pracując coraz ciężej.

Gdyby mu przyszło oznaczoną rentę składać wedle oznaczonego kontraktu, musiałby ziemię swemu panu uprawiać prawie za darmo i nie miałby nawet z czego wyżywić siebie i swej rodziny.

W takich kolorach przedstawia się obraz irlandzkich stosunków, o których naprawieniu ma kiedyś pomyśleć parlament angielski, jeżeli go do tego opozycja mniejszości nakłonić swemi argumentami potrafi.

+

MUZEUM RYBACKIE W WARSZAWIE.

I.

—Co, co? znowu projekt!—wykrzykniesz miły czytelniku, biorąc niniejszą epistołę do ręki.

— Pokornie dziękuję! pomijam i przechodzę do porządku dziennego.

Porządek dzienny to.. cała reszta *Kurjera.*

Kochany czytelniku! zrób mi tę wielką przyjemność, odstąp od prawidła i poświęć chwilkę rubryce „projektomanji".

Bo widzisz, ja wcale nie przeczę, że mnogość, a więc konieczna ztąd bezbarwność drukowanych „szczęśliwych pomysłów" zdepopularyzować mogły powagę inicjatorów.

Przyznaję nawet, że setki wylęgłych dziś wielkich myśli na gruzach wczorajszych urodzić się mogły na to tylko, aby je jutrzejsze w wieczną pogrążyły niepamięć.

Ponieważ jednak nie mam zaszczytu piastować ojcostwa zamieszczonego poniżej „pomysłu", bez obawy więc o zarzut zarozumiałości mogę oznajmić wszem wobec i każdemu z osobna o szczególnej takowego doniosłości.

Każdy i każda z was, o cni mieszkańce syreniego grodu, rozumie, że bardzo niedobrze dzieje się u nas, bo strasznie dużo pieniędzy wysyłamy za granicę.

A zagranica ta taka mądra, że co raz tam wpadnie —przepada.

Oto dlaczego była, jest i będzie u nas bieda.

Nie chcę, uchowaj Boże, robić wyrzutów pewnej silnie dystyngowanej osobie, która, jeśli się *jedno z pism* nie myli, uznała za stosowne zaprodukować zdumionej Warszawie aż dwie paryskie tualety w jednym karnawale za skromną cyfrę 1,800, wyraźnie tysiąca ośmiuset rubli.

Nie chcę również przeszkadzać ślicznej pani Teofili nosić *tylko* paryskie rękawiczki, ani uroczej pannie Mimi używać—*tylko* jedwabnych pończoszek.

Nie piszę zresztą rozprawy ekonomicznej na oklepany temat.

Ale czego się państwo nie domyślacie pewnie, to, że nasza biedna Warszawa sprowadza rocznie z zagranicy około trzech miljonów funtów ryb najpospolitszego kalibru.

Tak jest: płacimy około pół miljona rubli rocznego haraczu za zwyczajne szczupaki, sandacze, liny i karpie.

Dodajcie do tego drugą porcję takichże rubli za sardynki, śledzie, łososie, kabliony, homary, ostrygi i wiele—wiele innych *niezbędnych* doczesności rybiego rodzaju i... dośpiewajcie sobie reszty w duszy!

— To oczywista niezaradność gospodarzy wiejskich—zawołasz Kurjerowy czytelniku—to hańba, by u nas, przy takiej obfitości wód, taniości ziemi i tysiącach morgów nieużytków, nie wyprodukować ryb swojskich dla jednej Warszawy!

— Za granicą—dodadzą machnąwszy ręką zwolennicy obczyzny *par excellence* — ho ho! zupełnie co innego! tam tak rozumieją interes własny, że najżyźniejsze grunta na zalanie wodami poświęcają! tam wiedzą dobrze, że dochód z produkcji ryb o dwakroć każdy inny z ziemi możliwy przenosi!

Prawda; pozwólcie jednak zrobić sobie jedną uwagę.

Ziemianie nasi, rzecz wiadoma, nie stoją świetnie; na ryzykowne więc przedsięwzięcia nie mają.

Aby zaś poczynając coś, być pewnym powodzenia, trzeba mieć punkt oparcia, podstawę działania.

Wielu rolników jęłoby się niezwłocznie do dzieła, gdyby zyskali ów właśnie punkt oparcia.

Innemi słowy, rybactwo krajowe nie rozwinie się nigdy tak, jakby się rozwinąć mogło i powinno, będziemy jak dotąd wysyłać miljony za ryby, jak wysyłamy za aksamity, jedwabie i galanterje, jeśli nie założymy *muzeum rybactwa.*

Muzeum takie, będąc ogniskiem ichtjologji krajowej, szerzyłoby wiedzę i zamiłowanie, dostarczałoby zarybków, kierowałoby, że tak powiem, pracą całego kraju; wiele zresztą jest powodów usprawiedliwiających powyższą propozycję.

Wyliczam niektóre tylko.

Najprzód, muzea podobne istnieją w Paryżu i Londynie; bylibyśmy więc o jeden stopień podobniejsi do prawdziwych paryżan i londyńczyków.

Potem, ponieważ tam instytucje, o jakich mowa, prosperują świetnie, nie wiemy dlaczego u nas miałoby być inaczej i dlaczego członkowie założyciele nie mieliby zrobić dobrego „interesu".

Nakoniec, podniósłszy rybactwo krajowe, oprócz zatamowania znacznej śluzy odpływu pieniędzy, zyskalibyśmy to jeszcze, że Warszawa nie płaciłaby za ryby cen, jakie dziś płacić musi.

— Bardzo pięknie—powiecie—kto jednak zorganizuje i kto prowadzić będzie muzeum, o jakie chodzi? czyż *u nas* są ludzie po temu?

Nie śmiem twierdzić, że są, ale upewnić was mogę, że jest jeden człek, bardzo wprawdzie cichy i skromny, ale za to głęboko uczony, tak uczony, że paryzka akademja nauk ścisłych nagrodziła i drukuje jego dzieło.

Otóż ten człowiek, p. Michał Girdwoyń, twórca powyższego projektu, drukowanego w *Gazecie Rolniczej,* ofiaruje wyraźnie swe usługi dla kraju, za warunek kładnąc założenie muzeum rybackiego.

Jeślim państwa dziś nie znudził, powtórzę niezadługo *mutatis mutandi,* słowa p. Girdwoynia, opatrzone „przypiskami i uwagami" niżej podpisanego.

Faustyn Bicz.

Rozsadzanie zatorów.

Sandomierz, dnia 7 lutego.

Olbrzymie zatory, które się na Wiśle i wpadających w nią rzekach utworzyły, groziły i grożą ciągle strasznem niebezpieczeństwem na przypadek wylewu Wisły.

Na gwałt też trzeba było przedsiębrać środki przeciwko groźnemu niebezpieczeństwu.

Jak już donosiłem przed tygodniem, wysłane zostały w tym celu do nas oddziały saperów i artylerji.

Przybyły one dnia 2-go lutego.

W celu kierowania robotami około rozsadzania zatoru utworzona została w Sandomierzu międzynarodowa austro-rosyjska komisja.

Komisję składają: ze strony austryjackiej: starosta tarnobrzeski, Stanisław Jakubowski; vice-prezes reprezentacji powiatowej, Franciszek Greger; radca budownictwa, Antoni Moser; nadinżenier Gross i kapitan inżenierji wojskowej, Karol Machalski; — i ze strony Królestwa: naczelnik powiatu sandomierskiego, Bazyli Michalenko; prezes komitetu niziny osieckiej, obywatel ziemski, Bazyli Petrow; naczelnik I-go dystansu rzeki Wisły, inżenier Konstanty Russyan; inżenier Aleksander Henkel, oraz podporucznicy saperów Sirotin i Zychern-Korn.

Komisja uchwaliła zrobić próbę z rozsadzaniem zatoru pod Kamieniem mściowskim, ponieważ poniżej tej miejscowości Wisła na długości jednej wiorsty nie jest pokryta lodem.

Z dziewięciu pudów prochu założono 7 min w odległości 10 sążni jedna od drugiej.

Grubość lodu wynosiła przeszło 3 łokcie, głębokość wody do 2 i więcej sążni.

Po eksplozji, przy każdej minie znalazło się od 6 do 10 sążni kwadratowych złamanych, wyrzuconych w powietrze i zrysowanych lodów.

Bieg wody był jednak tak słaby, że porozbijane lody pozostały na miejscu.

Że zaś mrozy u nas ciągle trzymają i dzień w dzień mamy około 10 stopni zimna, a nocą i więcej, zdruzgotane więc lody przez noc zamarzły na nowo.

Z niefortunnej tej próby wypadło przekonanie, że prace około rozbijania zatoru w obecnej chwili, ze względu na panujące mrozy, na nic się nie przydadzą, postanowiono więc wznowić roboty przy wyższej temperaturze i większej obfitości wody.

Minimum temperatury koniecznej do prac minowych jest 2 stopnie niżej zera.

W ogóle rozsadzanie lodów, zwartych na przestrzeni blisko 7 wiorst, wiele wymagać będzie czasu, a więcej jeszcze pracy i kosztu...

Czy zaś pożądany skutek odniesie? — ręczyć trudno...

Inżenierowie austryjaccy będą najpierw rozbijali na Wiśle niżej ujścia Sanu, bo puszczenie tej rzeki spodziewane jest wcześniej aniżeli Wisły.

Dążeniem ich jest więc zrobić wolne miejsce lodom przez San obficie a nagle wyrzucanym i uniknąć możności sformowania się w ten sposób nowego zatoru.

Prace jednak austryjackich inżenierów dotąd nie odniosły świetniejszego skutku.

Wprawdzie już w dniach 27, 28 i 29 stycznia odbywano próby rozsadzania dynamitem lodów na rzece Rabie w Uściu solnem.

Roboty te prowadził najpierw c. k. kapitan Machalski, następnie zaś nadinżenier Matula.

Eksplozja udała się wybornie.

Za pomocą trzech nabojów dynamitowych, z których każdy ważył do 2 kilogramów, rozsadzono około 100 metrów kwadr. lodu dwu- lub trzymetrowej grubości i w przeciągu trzech dni uprzątnięto go przy pomocy pięciu robotników.

Pomoc rąk ludzkich była koniecznie potrzebna, bo bryły mimo trzymetrowej głębokości wody same odpływać nie mogły.

Cóż jednak ztąd, kiedy Wisła przy ujściu Raby zupełnie była zamarznięta i lody nie miały odpływu.

Trzeba było roboty przerwać w oczekiwaniu wyższej temperatury... (było 10 do 14 stopni zimna).

W razie zelżenia mrozu postanowiono uskutecznić roboty z dołu na całej szerokości zatoru.

Do czasu póki inżenierowie austryjaccy nie rozbiją lodów na Wiśle poniżej Sanu, roboty około samego zatoru dopełniać będą tutejsi inżenierowie.

Następnie zaś pójdzie praca wspólnemi siłami.

Wogóle zrobione zostały wszelkie potrzebne przygotowania i jeżeli odwilż nie nastąpi zbyt nagle, spodziewać się można, że przy całej energji i pośpiechu w prowadzeniu robót przedsięwzięte środki, jeżeli nie usuną zupełnie, to zmniejszą przynajmniej niebezpieczeństwo; byleby tylko nie zabrakło prochu, którego, jak świadczy próba, 200 pudów może być chyba za mało.

Inżenierowie austryjaccy myślą także rozbijać zatór prochem, ale w mniejszej ilości i przy użyciu również dynamitu.

Komisja zdać ma wkrótce tymczasowe władzom swoim sprawozdanie.

Na zakończenie obecnej korespondencji kilka słów o położeniu mieszkańców dotkniętych wylewem.

Najpierw winienem sprostować wiadomość o rozdziale 600 rubli przez p. jenerał-gubernatora nadesłanych; sumę tę rozdano ale większemi, niż nadmieniałem, kwotami, bo po 18 rubli nawet na osobę.

Nędzy jest tutaj wiele, bardzo wiele.

Jeśli tedy są już w Warszawie jakie fundusze z wnoszonych na ten cel do pism składek, przysyłajcie jaknajprędzej.

Radzę wam tylko robić wyraźne zastrzeżenie, aby za pieniądze te koniecznie kupiono artykułów żywności, nie zaś rozdawano gotówkę.

Zrozpaczony wieśniak, skoro dostanie do ręki pieniądze, w wódce szuka pociechy...

Otóż tej pokusy nie trzeba mu nastręczać.

Dziś mamy tutaj mrozu około 9 stopni.

Sikorski.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W berlińskich sferach giełdowych zajmują się obecnie znów rozmaitemi rosyjskiemi projektami finansowemi. Tameczny *Kurjer giełdowy*, który niedawno wspomniał pobieżnie o zamierzonej jakoby operacji finansowej, jakiej za podstawę służyć miał monopol tabaczny, podaje obecnie bliższe objaśnienia odnoszące się do tego projektu. Według informacyj pomienionego dziennika, ma się zawiązac towarzystwo tabaczne na wzór istniejącego już we Włoszech podobnegoż towarzystwa, które wypuści obligacje mające pokryć się w części złotem, a w części także papierowemi pieniędzmi. Tym sposobem wpłynie do skarbu znaczna ilość papierów, których obieg ograniczonym zostanie bez uciekania się do żadnych nadzwyczajnych środków. Projekt ten podobno popierają wysokie sfery finansowe, nie ostoi się jednak zapewne wobec projektu, mającego za sobą poparcie ministra finansów, który zamierza w ciągu marca lub kwietnia zaciągnąć dwie pożyczki: jedną w złocie po kursie 90% lub cokolwiek wyższej, a następnie znów drugą zwykłą 5-procentową pożyczkę w wysokości 100 miljonów rubli.

= Dowiadujemy się, że p. minister skarbu w końcu marca ma przejeżdżać przez Warszawę, udając się do Łodzi, Zgierza i Ozorkowa dla zwiedzenia tamtejszych zakładów fabrycznych.

= Jak się dowiadujemy z urzędowego źródła, w r. 1878 było w gubernji warszawskiej 54 gorzelni, produkujących na 1,379,423 rs. Surowych materjałów zużytkowano w tym celu za rs. 421,064. Przy gorzelniach pracowało 301 robotników.

= Talonów od pożyczki premjowej I emisji złożono już w Banku polskim bardzo znaczną liczbę, a to w celu otrzymania nowych arkuszy kuponowych. Przypominamy jeszcze raz, że Bank dołącza kupony bezpłatnie za pobraniem jedynie na koszta przesyłki po kop. 5 od arkusza. Posiadacze obligacyj pożyczki premjowej powinniby się pośpieszyć ze składaniem talonów do Banku, gdyż pierwsza wysyłka po nowe arkusze nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

= Mówiliśmy już o nadzwyczajnem podniesieniu się ceny żelaza nietylko u nas, ale i za granicą. Na targach angielskich jeden jego gatunek sprzedawany parę miesięcy temu po cenie 42 szylingi doszedł obecnie do 140 szylingów. Za powód takiego nadzwyczajnego zdrożenia żelaza przywodzą nagły zakup tego artykułu do Ameryki i nieustające wciąż ztamtąd zapotrzebowania. Ameryka oddawna już zakupywała dużo żelaza w Europie, a żelazo to opłacało bardzo wysokie cło wchodowe. Kilka miesięcy temu w drodze prawodawczej, na skutek specjalnych starań, podjętych przez amerykańskie fabryki, zniżono owe cło wchodowe do połowy. Natychmiast też wysłani już zawczasu do Europy agenci handlowi zakupili około miljona centnarów. Ztad też nagle cena żelaza w całej Europie wzrosła niepomiernie. Składy, mające znaczniejsze zapasy, porobiły świetne interesa. Między innemi słyszeliśmy, że i jeden z warszawskich hurtowników zarobił z tego powodu w ciągu kilku miesięcy około pół miljona rubli.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 25 do 31 stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 138, dziewcząt 111, razem 249 (więcej o 26 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 21, dziewcząt 26, razem 48 (więcej o 9 niż w tygodniu poprzednim). Co do religji: katolickiej 152, prawosławnej 11, ewangielicko-augsburskiej 10, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 75. Zmarło zaś: mężczyzn 76, kobiet 52, razem 128 (mniej o 45 niż w tygodniu poprzedzającym). Najwięcej zmarło w cyrkułach V/VI i VIII — po 25, najmniej w IX — 4. Z przyjezdnych zmarło: mężczyzn 7, kobiet 8, razem 15 osób. Stosunkowo do wieku najwięcej zmarło do 6 miesięcy: chłopców 27, dziewcząt 13, razem 40. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—24, nieżyt kiszek—22, suchoty płuc—13, uwiąd schyłkowy—9, dyfterja—6, przymiot—6, apopleksja—5, zapalenie nerek—3, choroby organiczne serca—5. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (mężczyzna). Z niewiadomych przyczyn zmarło 6 osób. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 154, a mianowicie: w kościele katolickim—119, prawosławnym—5, ewangielicko-augsburskim—11, ewangielicko-reformowanym—2, wyznania mojżeszowego—17.

= W ciągu tygodnia od 25 do 31 stycznia r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,432 sztuk bydła, mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,176, z których sprzedano rzeźnikom warszawskim sztuk 1,048, na prowincję 128, bydła miejscowego wołów 217, które sprzedano na prowincję w zupełności. Krów dojnych było 39. Przypędzono: wieprzów 4,000; z tych sprzedano do Prus i na prowincję 2,500, cieląt 1,200. Przewieziono przez rogatki mięsiwa: wołowego 3,571 pudów, wieprzowego 1,636, baraniego 5, cielęcego 429, razem 4,671 (więcej o 41 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Drzewo zdrożało: twarde na rs. 18 za sążeń, miękkie na rs. 16 kop. 50. Węgiel płacono po rs. 1 kop. 95 i rs. 1 kop. 80 za czetwert.

= Rewizja patentów i świadectw handlowych na prawo handlu i przemysłu rozpocznie się z dniem 13 b. m. Dopełniać jej będą deputaci handlowi w asystencji urzędników delegowanych zarządu miejskiego i izby kontrolnej. Rewizja ta ukończoną być ma z d. 13 kwietnia r. b.

= Mianowani zostali deputatami handlowymi: kupcy tutejsi pierwszej gildy: Józef Bloch, Maksymiljan Gordon i Maurycy Mamrot; i drugiej gildy: Izydor Kaftal i Władysław Mutermilch.

= Na mocy ustawy zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych, otwartym zostanie w Warszawie z dniem 1 kwietnia r. b. przy ulicy Leszno pod nr. 51 szpital dla zwierząt. Pożądany ten zakład przyjmować będzie zwierzęta chore na stałe pomieszczenie, jak również miejscowi weterynarze w oznaczonych godzinach udzielać będą w ambulatorjum porady przyprowadzanym zwierzętom. Opłata tak w jednym jak w drugim razie ustanowiona została przez władzę. Należy pochwalić wybór miejsca na pomieszczenie szpitala, jest ono bowiem obszerne i leży w okolicy zamieszkałej przeważnie przez klasę ludzi, posiłkującą się w pracy zwierzętami. Jesteśmy pewni, że publiczność nasza, która tak życzliwie wita każdą myśl pożyteczną, w tym wypadku także nie odmówi nowemu zakładowi swojego uznania i poparcia.

= W szpitalu św. Łazarza urządzony został nowy oddział sekretny, do którego przyjmowani będą chorzy w charakterze półpensjonarzy.

= W nadchodzący czwartek, o godzinie szóstej wieczorem, odbędzie się w gmachu giełdy ogólne posiedzenie przedstawicieli kasy pożyczkowej, na którem przedstawione zostanie sprawozdanie za rok ubiegły.

= W uzupełnieniu wiadomości naszej o darach dla muzeum przemysłowego dodamy, że dzieło dwutomowe p. t. „*The industriel Arts of the XIX Century*“ ofiarowała hr. Antonina Łubieńska, zaś hr. Krasiński dał do kolekcji muzeum album zawierające rysunki wyborowych okazów z wystawy paryskiej r. 1867.

= Przypominamy, iż w dniu jutrzejszym, o godzinie 5-tej wieczorem, odbędzie się w resursie kupieckiej szósty odczyt publiczny dra Stanisława Markiewicza; prelegent mówić będzie: „O opiece nad opuszczonemi niemowlętami“.

= W jednej z naczelnych rubryk *Pressy* wiedeńskiej czytamy co następuje: „Piszą do nas z Krakowa, iż przebywający obecnie w Dreznie słynny pisarz polski Kraszewski zamierza obrać na stałe zamieszkanie Kraków“. My o tem postanowieniu mistrza powieści naszej poraz pierwszy słyszymy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dzisiejszem przedstawieniu „Damy kameljowej“ zajdą zmiany w obsadzie, i tak: rolę Duvala (ojca) grać będzie p. Stromfeld, a doktora p. Krogulski.

* Dziś, w miejsce zapowiedzianej repertuarem „Córki pułku“, dane będą w teatrze rozmaitości dwie komedje: „Nierówne prawa“ i „Babie lato“ — odśpiewaną też będzie arja z „Don Buczefalo“, a zakończą widowisko tańce.

* Na wczorajszem przedstawieniu opery włoskiej publiczność zajęła wszystkie miejsca.

Śpiewano „Żydówkę.“

* Dziś na scenie teatru rozmaitości odbyła się próba czytana z komedji w 1-m akcie oryginalnie napisanej, p. t. „Jakże trudno dobrać pary.“

Udział w rzeczy tej przyjęli pp. Rapacki i Wolski, panie: Figarska i Czakówna.

* Panna Czakówna wraz z panem Turczynowiczem bawić się będą „Przed śniadaniem“ Fredry.

* Z Kijowa dochodzi nas wieść, że wychowaniec naszej opery, p. Roman Wasilewski, coraz goretszego doznaje powodzenia na tamecznej scenie.

* Wczorajsze powtórzenie fredrowskiej „Zemsty“ w teatrze Granzowa przez uczniów szkoły dramatycznej dowiodło, jak wiele zależy na dokładniejszem rozpatrzeniu się i spoufaleniu, że tak powiemy, aktora z rolą.

Już pierwsze przedstawienie tej trudnej sztuki stwierdziło staranność ogólnego układu i chęć sumiennego wywiązania się wszystkich z zaszczytnego dzieła — chęć wszakże musiała starczyć często jeszcze za uczynek.

Wczoraj gra niektórych uczniów znacznie się wyrównała w szczegółach i zarysowała w niezłe kontury postaci.

Stosuje się to zwłaszcza do pp. Krotkiego (Dyndalski) i Steckiego (rejenta), którzy, tak pod względem charakterystyki jak dykcji, zdołali wytrzymać rolę w pewnej organicznej całości, dosyć samodzielnie pomyślanej.

Przetrudnej roli Papkina p. Siemaszko nie mógł dziś już pokonać: wymaga ona tylu arabesków humoru wytwornego na tle karykaturalno-fantastycznem.

Już to powinno cieszyć tego ucznia, że w młodej, kipiącej nieułożoną jeszcze w karby werwą, grze jego przebłyskiwały ślady niezaprzeczonych zdolności, które tu i owdzie zdobywały się na wcale trafny wyraz.

Tę werwę potrzeba jednak bardzo miarkować, a przesadę charakteru na scenie raczej osłabić, niż ją podnosić jaskrawą grą.

P. Frenkel Cześnikowi powinien nadać (zwłaszcza w pierwszym akcie) więcej ciepła i tej serdeczności, która nawet w impecie musi zdradzać naszego ziemianina-szlachcica, a nie teutońskiego „*raubrittera*“.

Panna Zielezińska ożywiła i ogrzała chłodną patetyczność, z jaką na pierwszem przedstawieniu grała Klarę; to też gra jej ujmowała wczoraj pewnym wdziękiem.

„Zemsta“ jest wyborną szkołą dla gry i dyrekcja powinna ją nieraz jeszcze powtórzyć tak w interesie uczniów jak i publiczności, która cieszyć się będzie, patrząc na coraz wytrawniejsze przedstawienia tego arcydzieła.

* Poranek muzyczno-deklamacyjny na rzecz rodziny pozostałej po ś. p. Feliksie Schoberze odbędzie się stanowczo w niedzielę dnia 14-go marca w salach redutowych.

Kierunek części muzycznej przyjął na się niezmordowany w takich razach p. Adam Münchheimer.

W deklamacji wezmą udział pierwszorzędni artyści naszego dramatu.

* W przyszły piątek przypada mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego, przeniesiony na ten dzień ze środy popielcowej.

Zapowiadają kilka ciekawych numerów — w ogóle program nietylko staranny ale artystyczny ma wynagrodzić przerwę, jaka nastąpiła w produkcji dwutygodniowych koncertów.

W wieczorku piątkowym przyjmie udział p. Amelja Bauerówna, kwartet męzki p. Sztatlera, oraz dyrektor Żeleński, który wykona swoje preludja pisane na fisharmonjum.

= Jeden z prawdziwych znawców sztuki, właściciel niepośledniego zbioru obrazów p. S. B., komunikuje nam następujące szczegóły o młodym laureacie akademji petersburskiej, Ludwiku Wiesiołowskim.

„Ludwik W.—pisze pan S. B.—urodzony w księztwie poznańskiem z Romana i Ludwiki z br. Landelle-Pellisier 1854 r., kształcił się w gimnazjum w Warszawie, a następnie w szkole rysunkowej, po ukończeniu której w 1874 r. otrzymał medal srebrny i został wysłany do akademji sztuk pięknych w Petersburgu.

Uzyskawszy tu stopniowo wszystkie medale na konkursie w r. z., zdobył wielki medal złoty, dający mu ważne prerogatywy.

Widzieliśmy niezbyt dokładną fotografję uwieńczonego obrazu.

Płótno to przedstawia „Chrystusa i Jawnogrzesznicę“...

Z prawej strony Chrystus — postać pełna uroczystej powagi—przed nim z lewej klęczy omdlona jawnogrzesznica...

Przywlekli ją tu dopiero przed chwilą — suknie jej w nieładzie, łono odsłonięte, a pełna powabu głowa chyli się ku ziemi.

Na drugim planie dwóch starców, z których jeden robi gest podziwu, usłyszawszy słowa Chrystusa: („Kto z was bez grzechu, niech rzuci na nią kamieniem“), drugi widocznie niemi oburzony.

W głębi tłum oddalających się...

O ile można sądzić z fotografji, kompozycja to pełna namaszczenia, o rysunku poprawnym i efektownem oświetleniu.

Co do kolorytu, wyroku dać nie możemy, nie widziawszy obrazu, wszakże po kilku szkicach, oglądanych za pobytu Wiesiołowskiego w Warszawie, spodziewać się mamy prawo... iście świetnego.

„Chrystus i Jawnogrzesznica“ zostaje własnością akademji i wystawiony być nie może.

Ludwik W. udaje się wkrótce dla dalszych studjów na Zachód, gdzie zwiedzi najcelniejsze galerje, zabawi w Rzymie, później skieruje się do Egiptu i Azji mniejszej celem poznania natury, która być może w następstwie posłuży za tło do jego utworów treści historycznej.“

= W kraju naszym jest jeszcze wiele źródeł, niepomierne zapewniających korzyści, byle tylko umiejętnie i wytrwale były wyzyskiwane.

Cząstkowe skupywanie pierzy, kości, szmat, sierci, szczeciny i t. p. zapewniłyby niejednemu byt, przy niewielkim nawet kapitale obrotowym.

Chcemy tu właśnie zwrócić uwagę na handel szczeciną.

Niejeden z nas miał zapewne sposobność widzieć na prowincji owych ubogich małomiasteczkowych kramarzy z workiem na plecach, wędrujących od wsi do wsi za kupnem skórek, szczeciny, i zresztą, co się nadarzy.

Włościanie nasi, nie znając wartości szczeciny, sprzedają nader tanio, za kilka igieł, garstkę pieprzu lub kilka groszy, tak ważny w szczotkarstwie materjał.

A tymczasem cena szczeciny wyborowej, zebrana z grzbietu wieprza, dochodzi u nas do trzech rs. za funt.

Mieliśmy właśnie sposobność zasięgnięcia bliższych w tym przedmiocie wiadomości od niemca, trudniącego się głównie skupowaniem w kraju naszym szczeciny, którą następnie znacznemi partjami wywozi do Wrocławia i Hamburga, gdzie funt tego materjału sprzedaje po sześć talarów czyli o połowę wyżej od ceny zapłaconej.

Tenże handlarz nadmienił, że za 300 sztuk pojedyńczych wyborowych szczecinek dla szewców płacą mu w Niemczech po 1 marce czyli przeszło 30 kop.

Dowiedzieliśmy się także, że głównie nasze Królestwo i Cesarstwo dostarcza szczecinę do handlu,—w innych bowiem krajach, jak np. w Węgrzech, trzoda chlewna wydaje tylko krótką, wełnistą, niezdatną na szczotki szczecinę, anglicy zaś sztuczną hodowlę tej trzody skierowali jedynie do szybkiego utuczenia, skutkiem czego wyrodzona rasa pozbawioną jest prawie szczeciny.

Dla osób zamieszkujących po miastach i wsiach, skupowanie szczeciny dałoby niewątpliwie korzystny zarobek, a sprzedaż jej w Warszawie lub wywóz za granicę zapewniłby nieochybnie odpowiednie środki utrzymania.

Powyższy w krótkości przywiedziony przykład daje przekonanie, ile to jeszcze pola drobnego przemysłu leży u nas odłogiem i z jaką obojętnością patrzymy na zyski ciągnione z naszego kraju przez zabiegliwych cudzoziemców.

= Na sposoby biorą się!...

W międzyrzeckiem zawiązało się przeciw pijaństwu Towarzystwo wstrzemięźliwości.

Stowarzyszeni obowiązani są nie pić wódki, araku, ani trunków, w których te dwa spirytualja stanowią surogat.

O innych napojach w ustawie towarzystwa niema mowy.

Korzystając z tego, wielu niesumiennych szynkarzy tamecznych przyrządza obecnie napój narkotyczny, który zaczęto nazywać „winem międzyrzeckiem"!

Ściśle jednak określonej nazwy nie nadają mu wynalazcy, aby tym sposobem napój ów podciągnięty nie został pod opłatę i kontrolę akcyzy.

Napój ten zaczyna wchodzić między ludem międzyrzeckim w użycie, spodziewamy się przeto, iż właściwa władza rozciągnie scisły dozór nad fabrykacją tego „wina"-

= Schwytano ptaszków.

Stróż nocny na ulicy Moskiewskiej na Pradze, w nocy z dnia 7 na 8 b. m., nad ranem już spostrzegł dwoje ludzi mężczyznę i kobietę niosących dwa worki.

Z worków tych, gdy szli, rozchodził się dźwięk metalowych wyrobów.

Na zapytanie stróża „co niosą?"—ludzie ci porzuciwszy worki poczęli uciekać.

Stróż, zostawiwszy żonę swoją na straży przy workach, dał znać do cyrkułu praskiego.

Po zbadaniu zawartości worków okazało się, że znajdowały się w nich rozmaite przedmioty metalowe, skradzione tegoż dnia z synagogi na Pradze, której też przedmioty zwrócone zostały.

Złodzieje zdołali skryć się.

Śledztwo zarządzono.

= Wypadek na kolei.

Podczas biegu, pomiędzy Petersburgiem a Dynaburgiem, pociągu pocztowego kolei petersburskiej, który wczoraj przyszedł do Warszawy, spłonął do szczętu wagon mieszczący gazety i korespondencję listową.

Wskutek tego wczoraj nie doszły nas gazety i listy z Cesarstwa.

= Egoizm.

— Bardzo mi jest przykro, iż pan tak kaszle—rzekł pewien egoista do swego przyjaciela, mającego właśnie gwałtowny napad kaszlu.

— Jesteś pan prawdziwie dobrym...

— Ah, to nie dlatego; lecz gdy słyszę kogo kaszlącego, dostaję również kaszlu...

= Na bankiecie.

Pan X. wypowiedział na uczcie weselnej toast, który się nadzwyczaj podobał.

— Mowa bardzo ładna—rzekł po cichu jego przyjaciel—ale nie twoja, prawda?

— Moja, bo zapłaciłem za nią pięćdziesiąt rubli...

= Wypadki.

* Na Starem-Mieście, córka szewca, Ludwika D., postanowiła wczoraj odebrać sobie życie.

W zamiarze tym zadała sobie nożem ranę w szyję.

Pomoc lekarska ocaliła nieszczęśliwą.

Rana nie okazała się niebezpieczna.

Przyczyną samobójczego kroku miało być podobno zbyt srogie obchodzenie się z nią jej ojca.

* Wskutek zbyt wczesnego zamknięcia pieca, w którym paliły się węgle kamienne, Antoni D. zagorzał.

Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

* Wyrobnicy, Franciszek J. i jego towarzysz, Antoni R., oddawali się wczoraj obfitym libacjom spirytualnym.

W końcu z najlepszej przyjaźni przyszło do kłótni i bójki, w której pierwszy pokonał drugiego i przewróciwszy go na ziemię, zadał mu ciężką ranę w głowę.

Ranny w szpitalu.

Napastnika aresztowano.

* Na ulicy Chłodnej znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci męskiej, około 10 dni mieć mogące.

* Subjekt jednego z kantorów przy ulicy Bielańskiej, odebrawszy od różnych osób za towary rs. 348, dotąd się z niemi ukrywa.

Śledztwo w toku.

* Berek L., zamieszkały pod nr 212/13, przy ulicy Brzozowej, doniósł policji, iż otrzymał od swej świekry z Wilna depeszę, zawiadamiającą, iż wychowanica jej, Lejba W., odebrawszy od rozmaitych osób około 2,000 rs., za towary zbiegła i ukrywa się.

* W dniu wczorajszym, o godzinie 3 po południu, o mało że nie zdarzył się smutny wypadek.

Z dorożki bowiem, pędzącej Krakowskiem-Przedmieściem obok skweru, spadł z kozła woźnica.

Stało się to z powodu nagromadzonego bokiem formalnego wału śniegowego, a pochylania się dorożki.

Szczęściem, że upadek mimo szyn obył się bez szwanku, a dorożka zatrzymaną została przez znajdującego się w pobliżu stróża.

* Pożar.

Wczoraj, około godziny ósmej wieczorem, wybuchnął pożar w zabudowaniach fabryki akcyjnej Lilpopa, Lewensteina i Rauа, przy ulicy Świętojerskiej (nr 6).

Płomienie ukazały się w giserni wyrobów mosiężnych.

Ogień ogarnął dach smołowcowy na budynku mieszczącym gisernię.

Ratunek nieśli najpierw robotnicy miejscowi przy pomocy sikawki fabrycznej, następnie zaś oddział straży z Nalewek.

Był także na miejscu oddział mirowski.

Ogień ugaszono w godzinę.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz dotkniętych głodem szlązaków:

K. P. B. rs. 10; M. Glücksberg, adwokat, rs. 15; Konstancja Świętorzecka rs. 3; D. O. kop. 70 za spóźnianie się na lekcje tańców; zebrane na zabawie dziecinnej u państwa K. rs. 10.

— Złożyli również: W. M. rs. 10; M. rs. 1; Broniś i Czesia Z. kop. 40; Mania kop. 15; Zosia kop. 16; W. kop. 24 na sandomierzan; dr Rucker rs. 5; na wpis dla 5 najbiedniejszych uczni za duszę ś. p. Stanisława rs. 75; J. W. kop. 50 na nędzę wyjątkową; N. W. rs. 1 na warsztat stolarski dla moralnie zaniedbanych chłopców.

— Niniejszem składam rs. 1 na instytut moralnie zaniedbanych dzieci, na intencję, żeby p. W. B. z ulicy P., nauczył się rzetelniej wychodzić z ludźmi przy odnajmowaniu lokalu. — *Edward R.*, szewc.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Elpis*'owi. Prosimy o dalsze próby.

— *Fabryc*.. Nie kwalifikuje się do druku.

— *Prenumeratorce z Solnej.* Chciej się pani udać do dyrekcji teatrów warszawskich, która wszystkie tego rodzaju skargi uwzględniać winna.

— *Panu F. M.* Załatwiono.

— *Najmicie.* Pomimo najszczerszej chęci nie możemy.

Nekrologja.

† We czwartek, to jest dnia **12-go** lutego, o godzinie **10 i pół** zrana, odprawionem zostanie w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. **Wincentego Około-Kułaka** i syna jego **Piotra**, na które stroskana żona i matka wraz z całą rodziną zaprasza znajomych i przyjaciół. —2923—

† Jutro, to jest we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Brzezińskich **Łabęckiej**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jej duszy, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2931—

† Jutro w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Walerego **Fachinettego,** na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —2905—

† Dnia 12 lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej i 9-tej** zrana, za spokój duszy ś. p. Romualda **Puchalskiego,** b. artysty teatrów warszawskich, odprawione będzie w kościele św. Antoniego żałobne nabożeństwo, na które pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —2868—

† We czwartek, dnia 12 lutego, o godzinie **10 i pół** zrana, odprawioną będzie w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu msza żałobna, za spokój duszy ś. p. Jana **Bukatego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2857—

† Dnia 12 b. m., we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jacka **Tomasiewicza,** w kaplicy kościoła Wszystkich Świętych, o godzinie **8-ej** zrana, odprawioną będzie wotywa za spokój jego duszy. —2890—

† W dniu 13 b. m., o godzinie **9-tej,** za duszę ś. p. Marji z Oleksienkiewiczów **Skarzyńskiej,** odbędzie się w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2874

† Dnia 13 b. m., w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Eleonory z Nowackich **Jodłowskiej,** za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2867—

† Dnia 2 lutego, jako w dniu imienin ś. p. Marji z Gautierów **Wilsonowej,** wdowy po b. pułkowniku b. wojsk polskich, urodzonej w Warszawie, zmarłej w r. 1859 i spoczywającej na cmentarzu w Dreznie, odprawione zostało nabożeństwo w kościele katedralnym drezdeńskim —2922—

† Ś. p. Józefa z Korytkowskich 1-go ślubu **Stanisławska,** 2-go **Tarczyńska,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w wieku lat 80, dnia 10 b. m. zeszła z tego świata. Pogrążeni w smutku córka i syn zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2909—

† Ś. p. Wanda **Kuszell,** córka Jana i Julji z Mieszkowskich małż. Kuszel, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 20 stycznia r. b. w dobrach Nowosiółki, w gubernji lubelskiej. W smutku pogrążeni rodzice i bracia zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej, w dniu 13 lutego, to jest w piątek, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające. —2904—

† Ś. p. Teofila z Brandtów **Czepińska,** żona obywatela miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10 lutego r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69. W smutku pogrążony mąż wraz z córką, zięciami i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża, we czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2919—

† Ś. p. Zofja **Kijewska,** panna, zakończyła doczesne życie w dniu 10 lutego r. b., o godzinie 5-tej po południu, po krótkiej lecz ciężkiej słabości. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo za spokój jej duszy, odbyć się mające w dniu 13 b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej i na wyprowadzenie zwłok, zaraz po nabożeństwie, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2938—

† Stroskani rodzice po stracie jedynego synka Stasia **Malczewskiego** składają serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej religijnej usługi na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 9 b. m., szanownemu duchowieństwu, przyjaciołom, dobrze życzącym i wszystkim znajomym.

Aleksander i Malwina małżonkowie Malczewscy.

—2859—

† *Sprostowanie.* — We wczorajszem ogłoszeniu o nabożeństwie za ś. p. Marcelego **Czarnowskiego** przepomniano, iż nabożeństwo to odbędzie się jutro, o godzinie **8-ej i 10-ej** zrana, w **kościele św. Krzyża,** co niniejszem prostuje się.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 9-go lutego.—Zmarł Perron, b. profesor literatury, założyciel dziennika *Petit Caporal*, naczelny redaktor gazety *En avant.*

× **Bordeaux** 9-go lutego.—Wioskę Ayet dotknął gwałtowny pożar. Przeszło 80 domów uległo zniszczeniu. Czterysta mieszkańców utraciło mienie. Szkody bardzo znaczne.

× **Rzym** 9-go lutego. — Przy budowie kanałów na ulicy Sallara odkryto szczątki starożytnej świątyni.

× **Neapol** 9-go lutego. — Ukazał się tu pierwszy numer organu urzędowego towarzystwa *Italia irredenta* p. t. *Italia degli Italiani*; zawiera on między innemi rzeczami statuty Towarzystwa podpisanego roku zeszłego przez Garibaldego, Imbrianiego i Avvezzana.

× **Bruksella** 9-go lutego.—Zmarł Muhlbacher, dyrektor gazety *Nord*.

× **Londyn** 9-go lutego.— Z Plymouth donoszą, iż wybuchło tam zaburzenie z powodu aresztowania majtka okrętu wojennego „Valorous“, oskarżonego o kradzież. Ajenci, prowadzący majtka do biura policji, zostali zaatakowani przez tłum żołnierzy, marynarzy i kobiety. Nie mogąc podołać przeważającej sile napastników, ajenci z aresztowanym schronili się do księgarni. Tłum wpadł za nimi i zniszczył sklep. Ranieni są zarówno policjanci jak i napastnicy. Nadejście większego oddziału policyjnego położyło koniec walce, rozpraszając tłum. Głównych sprawców zaburzenia przyaresztowano.

× **Berlin** 9-go lutego.—Rząd wystąpi z projektem nałożenia podatku na młodych ludzi, uwolnionych od służby wojskowej; podatek ten przez ciąg lat dwunastu wynosiłby marek 4 rocznie od dochodu do 1000 marek włącznie, a od dochodu wyższego proporcjonalnie.

× **Kraków** 9-go lutego.—Krąży wieść, iż o opróżnione po hr. Mieroszowskim krzesło poselskie w radzie państwa starać się zamierza p. Stanisław Koźmian, dyrektor teatru i redaktor główny miejscowego dziennika.

× **Kaługa** 9-go lutego. — Według danych urzędowych, wilki w gubernji kałuskiej pożarły w latach 1874, 1876, 1877 i 1878 ogółem 150,503 sztuk bydła domowego i ptaków, co spowodowało stratę na sumę rs. 396,606 kop. 99, a mianowicie: w 1878 roku 40,521 sztuk bydła (rs. 110,214 kop. 45); w 1876 — 30,694 (rs. 70,740 kop. 68); w 1877 — 46,603 (rs. 186,901 kop. 75); w 1878—32,681 (rs. 78,750 kop. 11).

× **Nowy York** 8-go lutego.—Lesseps wyjeżdża z Panamy do Nowego Yorku około 20 lutego; studja inżenierów są przychylne kierunkowi proponowanemu przez Lessepsa.

Przegląd polityczny.

Mimo wszystko, polityka konserwatywna w Anglji i przedstawiciel jej lord Beaconsfield, wbrew pesymistycznym przepowiedniom, wychodzą dotychczas cało w parlamencie londyńskim. Opozycja nie wiele potrafiła zdziałać, Rządu nie zachwiała i liberalnych następców do gabinetu nie wprowadziła. Nic dziwnego tedy, iż cała prasa liberalna z wielkiem rozczarowaniem wyraziła się o otwarciu parlamentu, które bez spodziewanego efektu minęło. Zdaje się, że cały arsenał grotów, przygotowywanych przed sesją, nie na wiele się przyda, bo Beaconsfield otoczył się tarczą swej popularności i zręcznie podrzucił Izbie księgę błękitną, która odwróciła, a przynajmniej osłabiła atak opozycjonistów.

Księga błękitna zawiera na 192 stronnicach 52 depesz i telegramów, dotyczących stosunków afghańskich; pomiędzy niemi najwięcej uwagi zwraca list jenerała Robertsa, który zdaje w nim sprawę z konferencji, jaką miał z dawniejszym emirem Jakóbem-Khanem w kwestjach politycznych.

Journal de St. Petersbourg robi zarzuty mowie tronowej królowej Wiktorji, z powodu niejasnego określenia celów operacji angielskich w Azji i Afryce. Jeszcze silniej uderza wspomniane pismo na ustęp, w którym królowa ostatniej wojnie przypisuje zamieszanie i nieporządki, jakie po niej pozostały.

Journal de St. Petersbonrg utrzymuje, że bezład stosunków istniał taki sam przed wojną; jeżeli chodzi o jego usunięcie, to powinny mocarstwa wszystkie wspólnemi siłami zabrać się do tej akcji równomiernej, lecz zapewnienie skutku dobrego zależeć będzie właśnie od uniknięcia zamieszek i nieporozumień w innych punktach polityki.

N. W. Tagblatt donosi, iż oziębione od czasu wojny rosyjsko-tureckiej stosunki między Portą a Rumunją, w ostatnich dniach ukształtowały się znowu przyjaźniej. Świadczy o tem pismo prezesa ministrów sułtańskich, Saida-paszy, wręczone agentowi rumuńskiemu w Stambule; w piśmie tem wyrażono w imieniu sułtana najwyższe uznanie i podziękowanie za traktowanie zamieszkałej w Dobrudży ludności muzułmańskiej przez miejscowe władze rumuńskie. Nie ma wątpliwości, iż ks. Karolowi ten akt wdzięczności pochlebi bardzo i usposobi przychylnie względem Porty.

Berl. Boers. Cour. dowiaduje się, iż poczyniono kroki w celu uzyskania formalnego uznania niepodległości księstwa rumuńskiego ze strony tych mocarstw, które dotąd tego nie uczyniły.

Podobno gabinet francuski zająć się ma ułożeniem odnośnej deklaracji, która w jednobrzmiących notach przez wszystkie mocarstwa przesłaną zostanie do Bukaresztu.

W Wiedniu żywa dyskusja toczy się obecnie nad kwestja ewentualnego przesilenia gabinetu. Usiłowania prawicy w celu stworzenia ministerjum w danym wypadku mogłyby może pomyślnym uwieńczone być skutkiem.

Presse wszelako zastanawia się we wstępnym artykule z niedzieli, czy taki gabinet długo mógłby istnieć i czy potrafiłby zapewnić sobie potrzebną większość i dochodzi do wniosku, że więcej gwarancyj i danych do utworzenia stałego, jednolitego rządu z celem jasno wytkniętym, przedstawia tylko lewica.

Agitacje polaków i sprzymierzonych stronnictw w sprawie odsunięcia z porządku dziennego nowelli rządowej do ustawy o podatku gruntowym — spełzły na niczem. Reforma podatkowa tedy będzie przeprowadzoną i z Nowym Rokiem zapewne wejdzie w życie.

Telegram z Wiednia pod datą 9-go doniósł, iż delegacje uchwaliły bez dyskusji kredyt na okupację Bośnji i bośniackich wychodźców, jakoteż kredyt dodatkowy na marynarkę.

W bieżącym tygodniu spodziewają się w Wiedniu przybycia posła serbskiego, p. Christicza, który wręczyć ma cesarzowi listy wierzytelne.

Okoliczność ta świadczyłaby o ścieśniających się stosunkach między dworem białogrodzkim a wiedeńskim, wbrew przypuszczeniom jednej z gazet, która nader pesymistycznie zapatruje się na toczące się właśnie obrady w sprawie kolejowej i zapewnia, że komisarz rządu serbskiego p. Maricz otrzymał polecenie w danym razie zerwać raczej układy z Austrją, niżeli przystać na pewne warunki Austrji w sprawie taryfy i co do wyboru towarzystwa przedsiębiorczego budowy zamierzonych kolei żelaznych w Serbji.

Winniśmy zanotować jeszcze wiadomość z Konstantynopola o osobnem posłuchaniu ze dworu hr. Dubsky'ego, posła austryjackiego, którego sułtan z wielkiem odznaczeniem przyjmował i zapewniał, iż gorąco pragnie utrzymać jaknajdłużej dobre stosunki z monarchją austro-węgierską.

Ze Lwowa donoszą do *Pressy*, iż tamtejszy wydział krajowy w przewidywaniu udzielić się mającej pożyczki pół miljona guldenów dla Galicji, zajął się już uprzednio wydaniem instrukcji władzom powiatowym co do rozdawnictwa ewentualnych zapomóg w okolicach nędzą zagrożonych.

Zapomogi rozdawane będą w 57 okręgach głodem dotkniętych; starostwa zająć się mają ułożeniem wykazu wszystkich pomocy nieodzownie potrzebujących rodzin, które za poręczeniem gmin otrzymają stosowne pożyczki. Okolice zachodniej Galicji około Przemyśla, Tarnowa, Rzeszowa aż po Kraków, jakoteż Podgórze Karpackie najwięcej potrzebować będą pomocy na zbliżającym się przednówku.

W dziennikach wiedeńskich sprawiła pewną sensację wiadomość o nowych fortyfikacjach, które rząd włoski postanowił wznieść w południowym Tyrolu. *Sentinella Bresciara* donosi, iż z wiosną b. r. rozpoczęte zostaną roboty około Malcesiny nad jeziorem Garda, w celu zabezpieczenia drogi ku Weronie.

W Medjolanie przyszło do rozruchów ulicznych i starcia ludności z policją; w rocznicę rozruchów lutowych r. 1853 członkowie republikańskiego stowarzyszenia robotników udali się gromadnie na cmentarz w celu złożenia wieńca na grobie poległych. Na wieńcu znajdował się napis: „Bractwo republikańskie“. Władze policyjne nie chciały zezwolić na tę demonstrację antirządową, wskutek czego przyszło do bójki i aresztowania.

Telegramy.

Petersburg 11-go. —Wskutek choroby Najjaśniejszej Cesarzowej rosyjskiej, książęta zagraniczni nie przybędą na uroczystości jubileuszowe, oprócz ks. Aleksandra Heskiego i jego dwu synów.

New-York 11-go.—Jenerał Grant przyjął kandydaturę na prezydenta Stanów.

Paryż 11-go.—Senator dożywotni Izaak Cremieux zmarł w dniu wczorajszym, w wieku lat 84.

Cetynja 11-go.—Rząd czarnogórski przyjął zamianę terytorjum Gusinje-Plawa za okrąg Kuci-Kraina i część Paszałyku Nowego-Bazaru, jeżeli naturalnie rząd austro-węgierski zgodzi się na to.

Paryż 10-go.— List pasterski arcybiskupa paryskiego zarzuca projekt szkół bezwyznaniowych, które wykluczają naukę religji. Sprawozdanie o amnestji Periere'a powiada, że ułaskawienie głowy komuny znaczyłoby to samo, co pochwalenie powstania komunistów.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 10-go. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej stawił zapytanie Hartington, czy prawdą jest, że Anglja uwalnia Persję od zaciągniętych obowiązków względem Heratu, na co Northcotte odpowiedział, iż wprawdzie otrzymano w tym przedmiocie z Persji wiadomości z propozycją i przez Anglję wzięte pod rozwagę, gdy jednak dotychczas układu nie zawarto, przeto udzielanie odnośnych wiadomości nie jest w tej chwili pożądane.

Paryż 10-go. — Kaimakan Alexandrette odwołany; winni w bójce z francuskimi marynarzami oddani zostaną sądowi.

Konstantynopol 10-go.— W niedzielę miał tu miejsce straszny wypadek. Koszary Beykos nad Bosforem położone, zawaliły się; 200 żołnierzy i oficerów zabitych, 300 ranionych.

Madryt 10-go. — Otero wczoraj, w pierwszej instancji, skazany został na śmierć.

Wiedeń 10-go. — Wydział budżetowy przyjął na debatach rezolucję Hausnera pod względem kredytu dodatkowego dla urządzenia fakultetu medycznego we Lwowie, jeszcze w r. 1880. Rezolucje zaś co do wprowadzenia uniwersytetu morawskiego odrzucono z powodów finansowych.

Petersburg 11-go. — Donosi *Praw. Wiest.*: W nocy z d. 27 na 28 policja uskuteczniła rewizję w jednym z domów położonych na Wasilewskim ostrowie i znalazła drukarnię, oraz znaczną ilość pism rewolucyjnych. Karty z czarnemi podziałami kraju (tschornyj peredieł), kilka pudów pism, różne blankiety paszportowe, paszporta sfałszowane, 3 rewolwery, z których 2 nabite. Osoby w domu zamieszkałe, aresztowano. Śledztwo wprowadzono.

Petersburg 11-go.— Buletyn o stanie zdrowia Najjaśniejszej Pani konstatuje poprawę.

Wiedeń 10-go.—Znany wniosek ks. Liechtensteina o rewizji ustaw szkolnych był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji w kole polskiem. Kilku mówców uderzało na delegatów koła zasiadających w „Komitecie piętnastu“ — partyj autonomicznych, że postawienie tego wniosku dopuścili. Grocholski, Dunajewski, Smolka i Baum oświadczyli, że—w „Komitecie“ nie przyjęli żadnych zobowiązań w tej sprawie, któreby swobodę działania koła polskiego krępować miały. Zalecają oni kołu głosowanie za odesłaniem wniosku do komisji, ponieważ jestto poprostu akt kurtoazji, należny sprzymierzonemu stronnictwu. Koło polskie wszelako zachowuje sobie zupełną wolność działania. Posłowie: Smarzewski, Hausner, Skrzyński i Wolski oświadczyli, że byłoby to niesłychanym błędem, gdyby koło polskie, choćby pozorne poparcie wnioskowi Liechtensteina udzielało. W końcu większością dwóch głosów uchwalono: głosować za odesłaniem wniosku do komisji, ale zachować zupełną swobodę w dalszem traktowaniu sprawy.

Belgrad 10-go.— W tych dniach będzie przedstawiony Skupczynie traktat handlowy, dopiero co zawarty z Anglią. Gould po podpisaniu traktatu wyjechał do Londynu. Podpisany układ nosi nazwę: „traktat przyjaźni handlowej“. Wszystkie stronnictwa są bardzo z zawarcia traktatu zadowolone.

Paryż 10-go. — Dzienniki wyrażające opinie większych stronnictw izby przemawiają za reformą organizacji, mającą na celu ułatwienie mobilizacji i podwyższenie stopy wojennej armji przy zachowaniu dotychczasowej stopy pokojowej.

Ex-cesarzowa Eugenja wyjeżdża d. 25 marca do Zululandu, gdzie stanie 1 czerwca.

Londyn 11-go. — Posiedzenie izby wyższej. Beaconsfield, odpowiadając Granvillowi, oświadcza, że twierdzenie, jakoby Anglja wobec Persji zrzekła się zobowiązań co do Heratu, nie ma najmniejszej podstawy, jak to już poprzednio dowodzono. Rząd poczynił kroki w celu uregulowania stosunków w Afghanistanie, wiele z tych usiłowań uwieńczone były pomyślnym skutkiem.

Rząd w każdym czasie odbierał od Persji wiadomości o położeniu na jej północno-wschodnich granicach i wiele się znoszono wzajemnie w tym względzie; rokowania trwają dalej. Odnośne dokumenta będą niewątpliwie przedłożone po załatwieniu sprawy.

Wiedeń 11-go. — Nowikow wyjechal do Petersburga.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu NN.* z ulicy Piwnej nr 3. Ogłoszenie pańskie było drugi raz w n-rze 25 *Kurjera* z dnia 3 lutego.

— *Panu L. S.*, Chmielna nr 1. Ogłoszenia były zamieszczone w n-rach: 16, 19 i 24 *Kurjera*.

— Szpital św. Łazarza ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, iż obok istniejącego już oddziału sekretnego dla chorych płacących po rs. 1 dziennie, otworzony został z rozporządzenia władzy wyższej nowy oddział sekretny dla chorych mężczyzn i kobiet, tak zwanych półpensjonarzy. Chorzy tego oddziału płacić będą 50 kop. dziennie, za co, oprócz oddzielnego a odpowiedniego opłacie stołu, mieć będą zapewnione i wszelkie inne wygody.

—2887—1—3

— Gdym przed dwoma laty powiększył swą fabrykę czekolady, zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa nadsyłano mi tyle obstalunków, że, przy największych wysileniach sił produkcyjnych mego zakładu, nie byłem w możności im podołać. Dla tego też postanowiłem *fabrykę czekolady parowej* rozszerzyć jeszcze bardziej. W tym celu sprowadziłem z zagranicy kilka najlepszych maszyn do fabrykacji czekolady, co nietylko przyczyni się do powiększenia ilościowego, lecz i do jakościowego polepszenia produkcji. Przy stopniowem zwiększeniu wszystkich zarówno działów fabryki, będę odtąd wstanie odpowiedzieć szybko i sumiennie największym wymaganiom Szanownej publiczności. Ze względu właśnie na te powiększone zasoby, mam wszelką nadzieję, że zaufanie, którem byłem zaszczycony dotychczas, i nadal przysługiwać mi będzie.

Jednocześnie dla unikniecia możliwych nieporozumień, dodać uważam za obowiązek, że czekolada sprzedawana z moją firmą *posiada pełny funt wagi*, nie zawiera żadnych części szkodliwych, etykiety zaś, w które towar jest zawijany, uznane zostały przez radę lekarską za nieszkodliwe.

Główna sprzedaż przy fabryce pierników i świec woskowych, *ulica Kapitulna, róg Miodowej, nr 484.*

Z uszanowaniem
Jan Wróblewski,
właściciel parowej fabryki czekolady.

—2901—1—4

— **W ciągu jednej nocy** wyleczyć można popękania skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą **Crême Simon** á la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —16—0—26915

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od ***kataru,*** zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâté de Nafé* de Delangrenier de Paris. —25—0—24039—

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).
Warszawa, dnia 10 lutego 1880 r.

Pogoda, powietrze mroźne.—Dowozy na targi nasze zmniejszone, pszenicę chętniej kupowano, ceny stalsze. — Żyto cokolwiek drożej płacono.—Jęczmień więcej poszukiwany, ceny mocniejsze.—Groch droższy. — Owies, ceny cokolwiek wyższe. Koniczyny z powodu zwiększonego dowozu tańsze z wyjątkiem bardzo wysokich gatunków.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od 7.30 do 7.50; jasno-pstra od 7.85 do 8.35; biała od 8.75 do 9.45; wyborowa od 9.50 do 10.30; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 6.05 do 6.75; rosyjskie od 6.00 do 6.55: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 6.75 do 7.30; na paszę od 6.15 do 6.70. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.60 do 5.40. **Owies:** wagi 142, od 2.90 do 3.40. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210, od .— do .—. **Koniczyna:** biała, wagi 250, od 38.00 do 63.00. czerwona od 28.00 do 42.00.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Marja Gauthier,** występ p. Modrzejowskiej.
Jutro: **Żydówka,** (ab. B nr 5).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Córka Regimentu. — Divertissement. — Uściskajmy się!** Jutro: **Jestem zabójcą.—Pieszczoszek.**

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 10 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	114 — 116
	średnie	109 — 113
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 105
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	90 — 95
	średni	83 — 88
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 105
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	118 — 138
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 11.
— **Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 3.**

Cena okowity z dnia 11 lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.05[6], garniec rs. 2.29½.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 11-go lutego 1880 roku.

Weksle	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136.50 —20—5.137.90	136.35	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.20¹, 19	9.22	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	110.70.	11¹.—	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—	118.35	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	97.25	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	97.25	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	92.—	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	91.50	—.—
„ „ „ „ III.	—.—	91.—	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	84.50	84.75	—.—
małe	84.50	84.75	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	91.25	—.—
II „ „ rs.100	—.—	91.25	—.—
III „ „ rs.100	—.—	91.40	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	275.—	280.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	300. 305	305.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	265.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	297.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	1800	1780.
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	65.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Z wier.	—.—	300 —	—.—

Wartość kuponów: od listów zast 53⅓ nowych 68¹/₁₈ zantawnych m. Warszawy serji I i II 180⁵/₉ m. Łodzi 140⁵/₁₈ listów likwidacyjnych 77⁴/₅ obligów skarbowych 144⁴/₉ pożyczki prem. 1-ej emisji 38⁸/₉ drugiej emisji 265²/₃
Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. 86½

PANNY

podręczne potrzebne są zaraz do krawieczyzny.—Długa Nr 14.—**J. Marcinkowska.**

к1—3—2914—

Jest do sprzedania bez pośrednictwa

PLAC

przy rogu ulic: Pięknej i Marszałkowskiej, pod Nr 1666f położony, oraz **Wolant** nowy na parę lub jednego konia, z uprzężą angielską i Koniem młodym, lub bez tego. — Wiadomość pod Nr 9 nowym, przy ulicy Pięknej, w Warsztacie ślusarskim, od godziny 2—6 po południu. D1—6—2871—

Warszawski Dom Zdrowia

6. Szpitalna 6.

Istniejący pod nazwą powyższą **zakład leczniczy**, przeznaczony jest dla stałego pomieszczenia chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiet spodziewających się słabości. Wrazie potrzeby, zupełna tajemnica zapewnioną chorym zostaje.

Zakład mieści się **w** umyślnie **w tym** celu zbudowanej i **urządzonej posesji**, otoczonej ogrodem. Pokoje dla każdego chorego są oddzielne. Leczeniem chorych zajmują się podpisani właściciele zakładu. Na żądanie chorych, do narad wzywani są lekarze do Zakładu nienależący.

O warunkach pomieszczenia i pobytu w zakładzie, dowiedzieć się można na miejscu, lub u jednego z podpisanych lekarzy zakładu. Ci ostatni udzielają też informacji listownych.

J. Brzeziński (Mazowiecka Nr 10), **K. Dobrski** (Królewska Nr 6), **J. Gutwein** (Plac Grzybowski Nr 10), **A. Thieme** (Marszałkowska Nr 38). к—26621—8—36

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—62—0

Z powodu wyjazdu sprzedają się różne

MEBLE,

a mianowicie: Garnitur rzeźbionych, petersburskiej roboty, kryte gobeliną zieloną; Łóżko z materacami, Umywalnia z blatem marmurowym, Garnitur mały, cały kryty ponsowym materjałem; Sofa niebieską brokatelą kryta, Lustra i inne sprzęty.—Widzieć można codziennie od godziny 12 do 4 po południu, ulica Krucza Nr **10** lit. b, mieszkania Nr 12.

к—2803—2—2

Rs. 7,000

potrzeba na dom murowany w Warszawie.—Wiadomość: ulica Wicza Nr 4 u Właściciela.

к4—6—2645—

MAGAZYN EDWARDA LOTTO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15,
Kapelusze Damskie i Dziecinne, filcowe, słomkowe i fantazyjne;
Kapelusze ubrane od Rs. 1 za sztukę,
Kapelusze bez ubrania od 15 kopiejek.
Kupującym hurtownie odstępuje się rabat. — **Wyprzedaż coroczna.**

к3—6—2695—

OCZEKIWANE

Cygara Hawańskie

ze składu **Ten-Kate** i inne, już nadeszły.

F. Lewental i S-ka,

Nr 7. Plac Teatralny Nr 7.

Dom Neprosa.

к3—3—2593—

Administracji lub Dzierżawy,

z powodu sprzedaży majątku, w którym niżej podpisany ostatnie lat 10 był administratorem, poszukuje w większym majątku, za złożeniem odpowiedniej kaucji.

Adres: **Kroll,** Administrator dóbr Bełchatowskich pod Piotrkowem. к—2827—2—7

GRANATY

prawdziwe czeskie, po bardzo przystępnej cenie, **w Magazynie T. Strakacz i Syn,** ulica Miodowa Nr 12. к—2698—2—3

POKÓJ

z meblami jeden, za rs. 12, drugi za rs. 20 miesięcznie.—Wiadomość w Kiosku na Zielonym placu.

D2—3—2828—

Znaczny zbiór

Numizmatów Polskich

złotych i srebrnych,

(w wartości kruszcu około 1,400 rubli) jest do sprzedania, w całości. Oglądać można codziennie od 12-tej do 1-szej godziny, ulica Królewska Nr 3, mieszk. 5. к—2727— 2—8

Przy ulicy Hr. Kotzebuee w nowo-kończącym się domu, do wynajęcia od św. Jana

4 Sklepy

i różne Lokale, tak większe i mniejsze. Wiadomość w Magazynie Wyrobów złotych. E. Jarockiego, wprost ulicy Miodowej.

к—2680— 2—6

Zawiadomienie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu wyroku Warszawskiego Sądu Okręgowego z d. 10 (22) Marca 1879 r., w d. 30 Stycznia (12 Lutego) r. b., w domu pod Nr 5 przy ulicy Niecałej, sprzedane będą w drodze publicznej licytacji ruchomości do spadku, po Adolfie Stentz pozostałego należące.

к3—3—2587—

Nowy-Świat Nr 40.

Chambres garnies.

Pokoje umeblowane, czyste, suche, z usługą, na żądanie może być i stół. к3—3—2581—

Główny Magazyn Pieców



KRAJOWYCH

podług najświeższych modelów zagranicznych, oraz

KOMINKÓW

DRZWICZEK

hermetycznych. WAZONÓW, PATEREK, Konsoli ściennych i wiszących, **Figur** różnej wielkości **i Posadzek cementowych** rozmaitego koloru, poleca:

A. Dietrich,

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu ulica róg Newskiego Prospektu i Małej Koniusznej, dom Guzena Nr 26 i 14.

к—326—9—12

Ess Bouquet Bayley'a
i Perfumy Atkinsona

w najmodniejszych zapachach, **nadeszły z Londynu** do

Składu Perfumeryj

Aleksandra Lipink

WIERZBOWA róg NIECAŁEJ,
dom Hrabiego Krasińskiego.

D—2073—6—6

Wczoraj wieczorem po 9-tej idąc z Nowogrodzkiej na Szpitalną zgubiono

A K T A

w dwóch oddzielnych voluminach, należące do W. O. Znalazca zechce takowe złożyć w Cukierni Semadeni'ego, przy rogu Jerozolimskiej ulicy, za nagrodą, dla głodnych Szlązaków.

D—2927— 1—2

Żądaną jest pożyczka

Rubli 15,000

z zabezpieczeniem w pierwszej połowie szacunku nieruchomości w Warszawie. — Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 2, Szwajcar w bramie wskaże. D—2907— 1—3

Jest do sprzedania około **6,000 łokci** kwadratowych

Placu

który przylega do mającego się sprzedać placu na foksalu, gdzie znajduje się obecnie Zakład Leczniczy, mający komunikację od ulicy Nowy-Świat.—O bliższych warunkach można się poinformować w Dystrybucji pod Nrem 15, na Nowym-Świecie. D—2851— 1—3

Nagrody rs. 3.

Zabłąkał się **Piesek**, rasy angielskiej, koloru kasztanowatego, wabi się Smyk, uprasza się łaskawego znalazcy o odprowadzenie na Nowy-Świat do Sklepu Wędlin, pani Hamer, dom naprzeciw ulicy Wareckiej.

к—2762— 3—3

Nagrody rs. 50.

W końcu zeszłego miesiąca zginęła **Lornetka** teatralna duża, w szylkret oprawna, fabryki paryzkiej „Chevalier". Kto ją odniesie do Intendenta Klubu Myśliwych na Saskim Placu, otrzyma powyższą nagrodę, pp. Optyków o zwrócenie uwagi uprasza się.к—2745—2—2

NASIONA

pastewne, warzywne i kwiatowe

nadeszły do **Składu**

Machin, Narzędzi rolniczych i Nasion

A. MUSZYŃSKIEGO,

40. Krakowskie-Przedmieście 40,

naprzeciw hotelu Europejskiego.

Tamże kupno **Koniczyn, Tymotejki, Wyki, Szporku, Bobiku, Bulwy i t. d.**

к—317— 6—6

Kompletne urządzenia

Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:

Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze

POLECA:

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.

18—0 — 22135 —

ESSENCJA OCTOWA.

Handlującym odstępuje się rabat.

Znakomita oszczędność tego powszechnie używanego produktu. Butelka essencji wagi 2 funty, rozcieńczona wodą, daje 20 do 30 kwart (stosownie do tęgości) wyborowego octu; osoby zwłaszcza na wsi zamieszkałe, pozbawione octu, na każde zawołanie mają w essencji tej nadzwyczajną dogodność.

Cena Essencji zwyczajnej białej i brunatnej

1/1 butelki rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 45 kop.

Cena Esssencji Estragonowej i czerwonej winnej

1/1 butelki rs. 1 kop. 75, 1/2 but. 90 kop., 1/4 but. 50 kop.

SKŁAD GŁÓWNY

w Kantorze Komisowo-Ekspedycyjnym

Stuermera et Comp.

ulica Marszałkowska Nr 57.

KOPJA ŚWIADECTWA

Pracowni Chemicznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

„Essencja octu panów Stuermer et Comp., jest bardzo stężonym wodnym roztworem kwasu octowego i niewielkiej ilości materyj ekstraktowych barwiących, nie zawiera nawet śladów szkodliwych kwasów mineralnych lub substancyj metalicznych."

(podpisano) **N. Milicer.**

Mag. Nauk przyrodn.

Handlującym odstępuje się rabat.

к—880—5—6

Handlującym odstępuje się rabat.

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście, wprost hotelu Saskiego, Nr 54,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. к—24189—15—20

Do upiększenia twarzy

Kosmetyk w płynie

EAU DELYS DE LOHSE

lepszy i skuteczniejszy od wszelkich tak **zwanych pudrów mokrych** lub **w płynie**, spędza piegi i liszaje, zapobiega zmarszczkom, bieli i udelikatnia płeć.

Cena za flaszkę mniejszą rs. 1 kop. 56.
„ „ „ dużą podwójną rs. 2 kop. 70.

Skład Główny

w PERFUMERJI

Aleksandra KOCHA

w WARSZAWIE,

Nowo-Senatorska Nr 4.

8—12 — 735 —к

SZPARAGI.

Szparagów forsowanych, codzień świeżych dostać można w ogrodzie. — Ulica Nowy-Świat Nr 39, dom p. Lewentala. к2—3—2598—

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

A. LUBELSKI i S-ka,

Nr 15. Miodowa Nr 15.

O t r z y m a ł:

Serwety ceratowe białe odpasowane i na łokcie; **Ceraty** wszelkiego rodzaju; **Skórę Amerykańską** na pokrycie mebli, oraz **Pataraftki ceratowe** w wielkim wyborze.

CENY Najprzystępniejsze.

к2—6—2655—

Garnitur Mebli

mahoniowych, 6 krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół, bardzo mało używanych, za umiarkowaną cenę.—Nowolipie Nr 10, na dole, stróż wskaże. D2—3—2806—

W SALONIE SZTUKI PĘKNYCH
Józefa Ungra

przy ulicy Niecałej, w domu hr. Krasińskiego, na 1-szem piętrze,

wystawionym został **od czwartku, dnia 5 Lutego b. r.,** wielki obraz

TADEUSZA AJDUKIEWICZA

„PORTRET HELENY MODRZEJEWSKIEJ"

ofiarowany przez twórcę dla muzeum sztuki imienia **„Siemiradzkiego"** w Krakowie.

Wystawa otwarta codziennie niewyłączając świąt i niedziel od godziny 10 rano do 4½ po południu; cena wejścia kop. 7½, we czwartki kop. 15. **Wieczorem przy oświetleniu elektrycznem** od godziny 5½ do 9½, cena wejścia kop. 15, we czwartki kop. 30.

Fotografie z portretu są do nabycia w kassie, w formacie gabinetowym po kop. 60, w formacie amerykańskim po rs. 1 kop. 50 i w największym formacie po rs. 4.

к-2433-3-6

KARTOFLE DO SADZENIA.

Uzyskawszy od p. **A. Buscha z Zewitz w Pomeranii,** znanego plantatora kartofli premiowanych na wszystkich większych wystawach najwyższemi nagrodami, wyłączną reprezentację na całe Królestwo Polskie, przyjmujemy do dnia 1-go Marca r. b. zamówienia na następujące wyborowe gatunki kartofli i nadmieniamy, że katalog p. Buscha zawiera 175 różnych odmian:

I. Z NOWOŚCI.

Nr. 1. Suttons magnum Conum, bardzo smaczna i nadzwyczaj plenna nowa odmiana średnio wczesna, 12½ funta rs. 5; 30 funt. rs. 8.—**Nr. 2. Improwed Peachblow** (ulepszone Brzoskwiniowe), 12½ funta rs. 5; 30 funt. rs. 8.—**Nr. 3. Blanca,** bardzo plenna smaczna i wielka i dobrze przechowująca się odmiana, na grunta ciężkie 26% mączki zawierająca, 12½ funta rs. 5; 30 funt. rs. 8.

II. ODMIANY KARTOFLI DO GORZELNI, wczesne i średniowczesne.

Nr. 4. Snowflake (śnieżne). Jedna z najlepszych odmian, bardzo smaczna, złoto-żółta, owalno-okrągła, trochę przypłaszczona 12½ funta rs. 1 kop. 50; 30 funt. rs. 3; 122 funt. rs. 7.—**Nr. 5. Early Rose,** wczesne różowe, 6-cio tygodniowe. Znana odmiana dojrzewa już w końcu Lipca, udaje się na wszystkich gruntach, 30 funt. rs. 2; 122 funt. rs. 4.—**Nr. 6. Late Rose,** późne różowe. Dojrzewają w połowie Sierpnia, zawierają przeszło 20% mączki, bardzo plenne, dobrze się przechowują, 30 funt. rs. 2 kop. 50; 122 funt. rs. 5.

III. ODMIANY KARTOFLI DO GORZELNI późne.

Nr. 7. Dabera. Jeden z najlepszych gatunków do gorzelni, 30 funt. rs. 2; 122 funt. rs. 4.—**Nr. 8. Saskie cebulki,** z żółtem mięsem, 30 funt. rs. 2; 122 funt. rs. 4.—**Nr. 9. Saskie cebulki,** z białem mięsem, 30 funt. rs. 2; 122 funt. rs. 4. **Nr. 10. Seed.** Wielkie białe małe oczka, bardzo dobrze się przechowują, bardzo plenna odmiana, udają się tak na ciężkich, jak i na lżejszych gruntach, 30 funt. rs. 2 kop. 50. 122 funt. rs. 5. — **Nr. 11. Patersona,** sławne **Victoria.** Bardzo plenne, zawierają przeszło 24% mączki, 30 funt. rs. 2 kop. 50; 122 funt rs. 5.— **Nr. 12. Patersona modre,** na średnie i mocne ziemie, 22 do 23 procent mączki, 30 funt. rs. 2 kop. 50, 122 funt. rs. 5.

IV. KARTOFLE STOŁOWE.

Nr. 13. Najwcześniejsze, długie białe 6 tygodniowe. Bardzo smaczna, biała odmiana, dojrzewa w Sierpniu, 30 funt. rs. 3 kop. 50, 122 funt. rs. 7.—**Nr. 14. Białe Gdańskie.** Wczesne okrągłe, białe mączyste, na średnich i mocnych ziemiach obfite dają zbiory, 30 funt. rs. 3, 122 funt. rs. 5.

Do bardzo dobrych i nadzwyczaj smacznych Kartofli stołowych zaliczają się także **Snowflake, Early Rose, Late Rose, Dabera, Saskie cebulki** i **Patersona** modre, umieszczone między kartoflami do gorzelni, pod Nr 4, 5, 6, 7, 8 i 12.

V. KARTOFLE PASTEWNE.

Nr. 15. Bovinia. Bardzo wielka odmiana nadzwyczaj ulubiona i dobrze przechowująca się, która kolosalne wydaje zbiory, dojrzewa w końcu Września, 30 funt. rs. 3; 122 funt. rs. 5. — **Nr. 16. Hercules.** Nowa odmiana angielska największa i najplenniejsza z wszystkich dotąd znanych, dobrze się przechowuje. Na lepszej ziemi wydaje plon nadzwyczajny, 30 funt. rs. 3 kop. 50; 122 funt. rs. 6.

Sortyment 25 najnowszych odmian po 1¼ funt. kosztuje rs. 18, po 6 funt. rs. 60.

Sortyment 25 nowych odmian po 1¼ funt. kosztuje rs. 10, po 6 funt. rs. 30.

Sortyment 25 wczesnych i średniowczesnych odmian do gorzelni po 1¼ funt. kosztuje rs. 5, po 6 funt. rs. 15, po 12½ funt. rs. 25, po 30 funt. rs. 40.

Sortyment 25 późnych odmian do gorzelni po 1¼ funta kosztuje rs. 5, po 6 funt. rs. 15, po 12½ funt. rs. 25, po 30 funt. rs. 40.

Sortyment 35 odmian **kartofli stołowych** po 1¼ funt. kosztuje rs. 6, po 6 funt. rs. 25, po 12½ funt. rs. 40, po 30 funt. rs. 60.

Sortyment 20 odmian **Kartofli pastewnych** po 1¼ funt. kosztuje rs. 4, po 6 funt. rs. 12, po 12½ funt. rs. 20, po 30 funt. rs. 40.

Ceny powyższe rozumieją się **franco. Skład nasz w Warszawie.** Kartofle sprowadzają się **tylko na zamówienia do dnia 1-go Marca r. b.**

WASILEWSKI & KANIEWSKI,

SKŁAD NASION w WARSZAWIE, HOTEL LITEWSKI.

к-2301-3-3

Zaraz do wynajęcia

2 POKOJE

i przedpokój, elegancko umeblowane, z osobnem wejściem.—Ulica Bracka Nr 12, w oficynie Nr 11. ᴅ—2573—3—3

Ktoby miał do zbycia

Mleczarnię,

niech złoży adres w cukierni, róg Wspólnej i Kruczej Nr 22. ᴅ2—2—2784—

Kultywatory czyli Grubbery oryg. Kuhnkego, z przyrządem do unoszenia i opuszczania.

Znakomite narzędzie do darcia koniczysk i pól mocno chwastami zarosłych, wydobywa bardzo dokładnie perz z roli, nadewszystko zaś zaleca się pod uprawę buraków w miejsce wiosennej orki.

Cena oryginalnego kultywatora Kuhnkego, który waży około 14 pudów i wymaga do zaprzęgu czterech silnych koni, wynosi rs. 80 franco. Warszawa.

Opis z rysunkiem kultywatora Kuhnkego, oraz kopię świadectw, stwierdzających praktyczność, znakomite działanie i rezultata narzędziem tem osiągnięte, na każde żądanie odwrotną przesyłamy pocztą.

Wasilewski & Kaniewski.

Warszawa, Hotel Litewski.

Wyłączna sprzedaż oryg. Kultywatorów Kuhnkego na Królestwo i Zachodnie gubernie Cesarstwa. к—2651—2—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Z powodu nagromadzonego towaru,

sprzedawać będę **taniej,**

aniżeli jakiekolwiek anonsowane **Wyprzedaże,**

wszelką garderobę zimową, jak **Paltoty i inne ubrania zimowe.** — Mam także wielki wybór, przydatnych na **podarunki Gwiazdkowe, eleganckich Szlafroków** i rozmaitego koloru aksamitne i pluszowe **Kamizelki.**

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—25567—39—6

CENY STAŁE

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,

(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

EMANUEL SACHS.

к—2594—3—3

HANDEL WIN, DELIKATESÓW
i Towarów kolonjalnych,
oraz Cukru i Herbaty pierwszorzędnych firm

A. Dzięgielewskiego,

przy zbiegu ulic: Świętokrzyzkiej i Wielkiej,

otrzymał na **obecny post:**

Sardynki świeże francuzkie, Łosos wędzony w puszkach i naturalny, Sieławy Augustowskie, Śledzie wędzone łososiowe, jako też Śledzie pocztowe uliki, angielskie i zwyczajne, na sztuki i baryłki, oraz Powidła węgierskie i Miód Lipiec. Nadszedł także znaczny transport Serów rożnych, po nader przystępnej cenie.

Przy handlu tym przyjmuje się także prenumerata na wszelkie pisma perjodyczne.

к—2900—1—3 Z poważaniem **A. DZIĘGIELEWSKI.**

N O W O Ś Ć!
Lohse'go Perfumy Konwaljowe,

Najdelikatniejsze Perfumy do chustek i sukień, **zupełny zapach kwiatu maju**

poleca

GUSTAW LOHSÉ,

PERFUMER W BERLINIE,

Nadworny Dostawca Jej Cesarskiej Mości.

Dla uniknięcia podrobień należy baczną zwracać uwagę na nazwisko **LOHSÉ.**

Do nabycia we wszystkich lepszych Handlach Perfumeryj. к—2852—1—1

DENTYSTA

M. H. NEUMARK (syn),

który przez ostatnie lat 14 egzystował w domu Roeslera, mieszka obecnie: **Nowy-Świat Nr 2.** к3—6—2592—

Przy Fabryce Kwiatów do wynajęcia

pół Sklepu

na Magazyn Mód, szafy eleganckie; ulica pryncypalna; dowiedzieć się u p. Skrzypińskiego, plac Zielony Nr 10. ᴅ3—3—2663—

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 32.

Dnia 11 lutego 1880 roku. *Środa.* *Dnia 30 Stycznia (11 lutego) 1880 roku.*

Nakładem Księgarni i Składu Obrazów

MAURYCEGO ROBICZKA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 41,

wyszły i są do nabycia następujące nowości:

1) Kopja z obrazu J. Matejki

„ZYGMUNT AUGUST W LUBLINIE,“

Sztych wielkich rozmiarów, wykonany przez **H. REDLICHA.**
Cena rs. 15.—Oprawa do takowego od 12—25 rs.

2) Kopja z obrazu Bakałowicza

„HENRYK III (Walezjusz, Król Polski)

i dwór jego na uroczystości weselnej St. Luc'a,“

Sztych wykonany przez **MANIGAND'A**
Cena rs. 8.—Oprawa od 6—12 rs.

3) Grottger

„WOJNA“ czyli „W DOLINIE ŁEZ,“

Całość zawierająca 11 fotografji formatu folio, w bardzo pięknej ozdobnej teczce rs. 12.
Toż samo w gabinetowym formacie z teczką rs. 5.

D—2800—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Lutego r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1880 około 1250 sążni kubicznych piasku do brukarskich i innych robot w Warszawie, od rs. 7 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 875 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w r. 1880 około 1250 sążni kubicznych piasku do brukarskich i innych robót w Warszawie, po cenie rs. N. N. za sążeń kub. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 875 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko) D—2279—3—3

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

pod firmą:

K. GROCHOWSKI i K. SOBLIK

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50.

Poleca względom Szanownej Publiczności: Bieliznę męzką, damską i dziecinną, oraz Krawaty, Negliże, Pończochy, Nici i drobiazgi. Wszelkie obstalunki w jak najkrótszym czasie uskutecznia. D—2862—1—5

Handel Towarów Kolonialnych

M. STYPIŃSKIEGO,

Kościelna Nr 20.

Poleca na nadchodzący post **Sery: Szwajcarski i Hollenderski** po 30 funt, **Śmietankowy** po 25 kop., na całe cegiełki po 22½ kop. za funt., pp. Handlującym i Restauratorom biorącym na pudy znacznie taniej. **Grzyby** suszone bez korzeni wyborowe po 65 kop. funt. **Sardynki** świeże po 25 kop. puszka, **Śledzie** pocztowe i **Oliwę** prawdziwą nicejską świeżą. D—2873—1—6

Korzystnie do nabycia:

Suknia bronzowa jedwabiem ubrana, rs. 13,
Wetman kortowy ciemny „ 12,
Dolman Kaszmir „ 14,
Dolman Kaszmir „ 6,
Chustka wełniana „ 7,
Parasolka popielata nowa „ 3.

Wiadomość: ulica Daniłowiczowska Nr 4, mieszkania Nr 16; trzecie piętro.

D1—3—2872—

Kupuje się

wszelkie garderoby używane męzkie i damskie, bieliznę, obuwie z każdego wieku i drobniejsze sprzęty domowe, jak to wielu osobom wypada zbyć takowe, a to wszystko z żądanem zadowolnieniem właściciela. Kto z łaskawej publiczności zyczyłby zbyć takowe przedmioty, raczy nadesłać swój adres na ulicę Marszałkowską pod Nr 43, do Józefa Michałowskiego. D1—3—2848—

KSIĘGARNIA I SKŁAD OBRAZÓW

Maurycego Robiczka

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

posiada na Składzie Głównym i poleca:

1) Astruc,

Historja Żydów i ich wierzeń

wydanie 2, przekład z francuzkiego, przez
JAKÓBA ROTWANDA.
Cena kop. 75, z przesyłką 90.

2) Bernstein,

Feigela Magid czyli Kobieta kaznodzieją

wydanie 2, przekład z niemieckiego, przez
JAKÓBA ROTWANDA.
Cena kop. 60, z przesyłką 75.

3) Wolf,

Kuchnia koszerna.

Cena kop. 60, z przesyłką 75.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.

D—2801—1—3

!!! Wyoawnictwo na czasie!!!
Informacje niezbędne dla miejscowych i przyjezdnych.

Illustrowany Przewodnik po Warszawie.

Z planami i widokami miasta.

„Przewodnik“ wkrótce już wyjdzie z druku. **Ogłoszenia i adresy** przyjmują upoważnieni przez wydawców agenci, oraz **Księgarnia W. Banarskiego,** Krakowskie-Przedmieście Nr 71. D—2831—1—6

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom, literatury i polityce poświęcone,

Nr 6

zawiera:

Helena Modrzejewska, przez W. Bogusławskiego.—Dla dobra dzieci. Studjum z natury, przez Autora Kłopotów starego komendanta.—Skarb. Komedja w jednym akcie, przez Franciszka Coppée. Przekład Seweryny Duchińskiej.—Gospodarstwo naszych prababek. (Wyciągi ze starego raptularza), przez Dra Antoniego J.—Magiczne zagadnienia. Pogadanki naukowe, przez Juliana Ochorowicza. (II Fizjognomika). — Siła przeznaczenia (Armadale), powieść Wilkie Collins'a. Tłómaczenie z angielskiego. — Z dziedziny astronomii, przez Kowalczyka.—Załamanie się mostu na rzece Tay.—Zgon Demostenesa.—Psy z góry Św. Bernarda. — Z prowincji. — Kronika Polityczna.—Rozmaitości (Rzeczy społeczne.—Literatura i nauka.—Teatr i sztuki piękne).—Zadanie szachowe Nr 67.—Bibliografia.—Zadanie konikowe Nr 51.—**Ryciny:** Helena Modrzejewska.—Psy z góry Św. Bernarda.—Zgon Demostenesa. Z obrazu M. Bramtot'a.—Załamanie się mostu na rzece Tay.—Na żądanie prospekt i Nr na okaz, wysyła się bezpłatnie.

D—2811—1—1

KOBIETA

od lat 25 — 30, najlepiej wdowa, niemka lub Polka, znająca się dobrze na kuchni i praniu, potrzebną jest do jednego pana do gospodarstwa. Adresa składać zaraz wraz ze wskazaniem szczegółów dotyczących osoby, w kopertach zapieczętowanych, w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. 10.

D1—2—2859—

Potrzebne są zaraz

Panny

podręczne do bielizny. Wiadomość ulica Bednarska Nr 4, mieszkania 49; stróż wskaże.

D1—2—2879—

Dla powiększenia pewnego interesu handlowego, od kilku lat już egzystującego, potrzebuję

Wspólnika,

z kapitałem od 1,000 do 1,500 rs. Wiadomość Solec Nr 42, mieszk. 8, w godzinach rannych.

D1—3—2880—

Panna służąca

z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca zaraz, do ruskiego lub polskiego domu; zna dobrze język ruski. Wiadomość: Mazowiecka Nr 4, u Szwajcara. D1—2—2878—

Biblioteki Warszawskiej

Zeszyt II

na miesiąc Luty r. b.

wyszedł z druku i zawiera:

Cycero, jako filozof i moralista, przez Kazimierza Kraszewskiego.—Przegląd literatury beletrystycznej za rok 1879, przez Walerję Marrené.—Kalewala. Epos narodowe Finnów, przez Feliksa Jezierskiego.—Ciotka Wawrzyńcówna. Przyczynek do charakterystyki ludu czeskiego, przez Karolinę Świetlę, przełożył Bronisław Grabowski.—Z dziedziny przyrodoznawstwa, przez T. Skomorowskiego.—Głosy prasy zagranicznej o naszem piśmiennictwie.—Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna.—Korrespondencja do Redakcji Biblioteki Warszawskiej, przez Antoniego Bronikowskiego.—Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego.—Herman Hettner. Historja literatury angielskiej od czasu przywrócenia Królestwa aż do drugiej połowy XVIII wieku. Pzekład podług 3-go wydania niemieckiego przez Piotra Chmielowskiego i Edwarda Grabowskiego. Nakład i druk Lewentala, przez F. Jezierskiego.—Algebra, przez G. H. Niewęgłowskiego, profesora matematyki w Paryżu. Część pierwsza zawierająca algebrę elementarną. Paryż. Nakładem właściciela biblioteki kórnickiej, przewodniczącego w Towarzystwach naukowej pomocy i nauk ścisłych w Paryżu, 1879, przez Samuela Dickstejna. — Teorja wyznaczników (determinantów). Kurs uniwersytecki wyłożył Marjan Aleksander Baraniecki. Paryż. Nakładem właściciela biblioteki kornickiej, przewodniczącego w Towarzystwach naukowej pomocy i nauk ścisłych w Paryżu, przez W. Gosiewskiego.—Biblioteczka ludowa przez X.—Wiadomości bieżące, literackie, naukowe i artystyczne. D—2754—1—1

LEKARZ

żądanym jest na prowincję, z pensją stałą.—Bliższa wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 3, mieszkania Nr 1, od godz. 2-giej do 4-tej.

D1—3—2853—

Potrzebne są

PANNY

podręczne do szycia bielizny i do sklepu.—Wiadomość w sklepie K. Grochowskiego i K. Soblik, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50.

D1—3—2863—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu krawieczczyzny damskiej, oraz szyjąca na maszynie Singera. Tamże jest do sprzedania za rs. 15 maszyna ręczna w dobrym stanie, szyjąca podwójną nitką; Ciepła Nr 8, mieszk. 12, w pracowni Sukien damskich. D1—1—2883—

Potrzebne są

PANNY,

uzdatnione do szycia negliży na maszynie; ulica Nowolipie Nr 15, mieszkania Nr 19.

D1—3—2889—

SKLEPOWA

z kaucją, potrzebną jest do sprzedaży pieczywa.—Wiadomość w kantorze piekarni **Ukraińskiej,** Długa Nr 32. D1—2—2842—

Uczeń

potrzebny jest do interesu papierowego.—Wiadomość w Składzie herbaty p. Krupeckiego, na rogu Leszna i Przejazd, w godz. rano do godz. 1-szej—po południu od 6-tej.

D—2893— 1—6

Mamka

młoda, **wiejska,** bez długu, zaraz do umieszczenia.—Nr 109 róg Piwnej i Krak.-Przedm., pierwsze piętro od frontu. D—2906— 1—1

W wyborowym gatutku

Olej do jedzenia,

w składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, duży sklep po schodkach.

D1—6—2881—

Do dwuletniego Dziecka

potrzeba niańki Rosjanki lub Niemki, z dobrą rekomendacją.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr domu 49, na drugim piętrze.

D1—3—2877—

Polski Skład. Nici Broksa 68 kop. tuzin. Szpilki 4 kop. łut. Wełny, Jedwab', Bawełny, Point-lace, przybory do robót i tualet damskich. Paryzkie Brykle, Gorsety fiszbinowe, wybór Grzebieni. Koronki, Woalki. Chustki, Krawaty mezkie, damskie i Kołnierzyki płócienne. D—2004—2—0

Rysownik-Kaligraf,

przyjmuje wszelkie roboty imitujące druk i litografję, które wykonywa ręcznie z jak największą dokładnością, jako to: znaki, napisy, monogramy, laurki, cenniki, mapy i t. p., tuszem, kolorami, lub złotem, jako też wszelkie rysunki, również poleca się pp. architektom, inżynierom i jeometrom z kopiowaniem planów, **J. Tomański,** ulica Piwna Nr 29, 2 piętro od frontu. D—2293—2—3

Dla osób miłosiernych jest do **umieszczenia** na własność trzy-miesięczny

CHŁOPCZYK.

Bliższa wiadomość przy ulicy Leszno Nr 9 u Akuszerki Sierpińskiej. D2—4—2716—

Osoba młoda

poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie, lub na wsi, lub pielęgnowania chorej osoby; osoby interesowane raczą oferty składać w Kiosku, róg Królewskiej i Krak.-Przed., pod lit. N. J. 1. D—2617— 3—3

OSOBA

w średnim wieku, praktyczna tak w wychowaniu dzieci, jako też i w gospodarstwie, co udowodnić może przy osobistem porozumieniu się, pragnie umieścić się w zacnym domu do pielęgnowania osoby wiekowej, lub chorej. Wiadomość w Kiosku koło Ratusza. D-2260-3-3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

uzdolniona kompletnie w szyciu, upinaniu i ubieraniu sukień i staników, oraz szyjąca pięknie na maszynie Whelera i Wilsona.— Leszno Nr 8, mieszkania 11, w pracowni sukień damskich. — **W. K.** D2—2—2693—

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca szyć na maszynie Whelera i Wilsona i ręcznie; zaraz lub od 1-go b. m., do krawieczyzny. — Wiadomość bliższa: ulica Nowolipie Nr 32, prawa oficyna, 3-cie piętro, mieszkania Nr 18. D2—3—2697—

Młoda Panienka

znająca gruntownie język polski i rossyjski, oraz rachunkowość, poszukuje zajęcia sklepowej, kassjerki, lub buchhalterki. W razie żądania może złożyć rekomendacje i poręczenia. Adresy proszę składać w kiosku na placu Teatralnym przed Ratuszem, pod liter. K. J. G. D2—3—2717—

Uczeń

z patentem Szkoły Realnej Rządowej, a obecnie Uczeń Szkoły Handlowej prywatnej, życzy udzielać korepetycje, lub przygotowywać do wstępnych egzaminów.—Oferty proszę składać w Redakcji tegoż Kurjera pod lit. A. K. 39. D—2691— 2—3

Potrzebni są

Uczniowie,

do fabryki wyrobów srebrnych.—Ulica Podwal Nr 24.—Złotnik **T. Łempicki.** D—2546—3—3

Rs. 30.

Za powyższą kwotę kandydaci do posad przy handlach, fabrykach i kolejach mogą być wyuczeni zagraniczną łatwą metodą Buchhalterji poj. i włoskiej. Zestawiam Bilanse i zakładam księgi.—Świętokrzyzka Nr 3, drugie piętro, mieszk. 12, przy Nowym-Świecie. Zastać można od godz. 4. -D2275- 4-8

Młody Człowiek

z dobrej familji, który skończył najmniej cztery klasy, potrzebnym jest jako Uczeń, do zawodu specjalnego. Reflektant tę korzyść odniesie, że prócz handlu, wyuczy się rzemiosła. — Wiadomość w Składzie kapeluszy T. Weigt, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D-2400- 4-6

Poszukuje miejsca

Mamka

młoda, lat 19 mająca, ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ulica Wróbla Nr domu 1, mieszkania Nr 11, 1-sze piętro, może być na wyjazd. D2—2—2714—

Potrzebną jest rodowita

PARYŻANKA,

tylko do konwersacji.—Ulica Chmielna Nr 35 litera B, dom Lewentala, z bramy na 1-sze piętro, codziennie od godziny 11-tej do 2-giej po południu. D2—2—2802—

Rodowita Niemka,

znająca się na krawieczyznie, życzy przyjąć miejsce; może także zastąpić panią domu w gospodarstwie. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. S. D2—3—2783—

BONA

młoda Szwajcarka, przybyła do kraju przed rokiem, poszukuje miejsca do małych dzieci.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 26 nowy, 1-sze piętro od frontu, Nr 6 mieszkania, od 3—6 po południu. D2—3—2818—

DOBRA

do sprzedania, w Galicji Austryackiej, powiecie Sandeckim, obejmujące mórg austr. 1510, a w tem lasu 950 mórg w bardzo pięknem położeniu nad Dunajem, wolne od zalewu, budynki murowane, pałac starożytny w dobrym stanie, z pięknemi ogrodami i spacerami, gorzelnia, młyn, cegielnia, koszary Żandarmerji, wieś kościelna i ludna. — Bliższe szczegóły w Domu Zleceń **L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie, w hotelu Saskim. D—2810—2—6

Pożądanym jest

Wspólnik,

do interesu bardzo pomyślnego, z kapitałem rs. 500. — Wiadomość: Rymarska u Fryzjera Koch, od godziny 11 do 10-tej zrana. D—2766— 2—2

Potrzebną jest

Bona Niemka

z dobremi świadectwami, która jest zdolną zająć się gospodarstwem domowem i krawieczyzną.—Wiadomość w Składzie Płótna i Bielizny A. W. Wilczewskiego w Resursie Obywatelskiej, między 1-szą i 3-cią. D—2770— 2—3

Potrzebni są zaraz

CHŁOPCY,

w wieku lat 13 do 16 za wynagrodzeniem, do Litografji **HENRYKA KOCHN,** 49 Marszałkowska ulica 49. D—2776— 2—3

OSOBA

mająca własną maszynę do szycia, życzy umieścić się w prywatnym domu. — Ulica Ogrodowa Nr 40, u p. Sikorskiej. —2540— 3—3

Nauczyciel

domowy lub powiatowy, potrzebny zaraz na prowincję do zakładu naukowego. Reklamy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. A. Z. D5-5-2486

Ktoby sobie życzył przyjąć

Bonę Francuzkę,

od kilku dni przybyłą z Paryża, raczy się zgłosić na ulicę Podwal Nr 38, na dole, od 8-mej do 10-tej rano. D—2755— 2—3

Rządca Dóbr,

mający lat 28, któren przez lat 12 prowadził gospodarstwo postępowe i skończył szkołę rządową gospodarczą w Górnym Szlązku, mogący złożyć chlubne świadectwa, posiadający język polski, niemiecki, i w części ruski, z powodu oddania majątku w dzierżawę w którym ostatecznie gospodarował poszukuje posady.—Adresować do pana Grygo, ulica Solec Nr 32, mieszkania Nr 27. D—2791—2—3

MAMKI

wiejskie są u Akuszerki M. Ł. — Ulica Chłodna Nr 20. D2—2—2834—

APTEKA
S. Wróblewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga, **poleca na obecną porę Płyn odświeżający powietrze w mieszkaniu.** Środek ten dostatecznie wypróbowany, w mieszkaniu dusznem, w pokojach osób słabych, w sypialniach dzieci, gdy odwietrzanie jest trudne, uznany został jako pewny i zdrowiu pomocny.—Apteka wyrabia także **Specialną Maść na odziębienie.** D—2240-4-6

Otworzywszy Restaurację

przy ulicy Wielkiej pod Nrem 3.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wydaję smacznie przyrządzone Śniadania, Obiady i Kolacje, jak również przyjmuję obstalunki na miasto, i takowe punktualnie odsełam, Zakąski na zimno i wszelkie Napoje są w miejscu, na miasto sprzedaje Piwo bawarskie, butelka kop. 9, Porter wyborowy butelka kop. 13. — Z uszanowaniem **KLUTKE.** D2334 6-6

MAJĄTEK ZIEMSKI
jest do sprzedania z wolnej ręki, w dobrej glebie, rozległości włók 13, morgów 5, w bliskości Warszawy, 3 wiorsty od stacji Pruszkowa, $1\frac{1}{2}$ wiorsty od szosy kaliszkiej położony. — Bliższa wiadomość: ulica Warecka Nr 13, mieszkania Nr 6, codziennie od godziny 10-tej rano. D2494 5-6

Potrzebna jest suma

Rs. 5,000 lub 6,000,

na pierwszy numer hypoteki domu murowanego, w części drewnianego.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w Sklepie blacharskim pod Nr 69. D—2760— 2—3

Medal Złoty na Wystawie Przemysłowej w Paryżu 1879 r.

Szuwaks Paryzki „des Deux Mondes" Chavariber & Comp.

gwarantowany bez żadnego kwasu, konserwuje skórę czyniąc obuwie nieprzemakalnem, wydaje natychmiastowy połysk, nie brudzi ubrania, nie twardnieje, nie rozpływa się, i jest najtańszym ze wszystkich Francuzkich Szuwaksów, które są prawdziwym Szuwaksem, (od 9 do 30 kop. pudełko).

Paryzkie Smarowidło nieprzemakalne „Eurêka"

z fabryki Chavariber & Comp. (Wyjątkowa Nagroda na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1878), (50, 75 kop. i rs. 1 kop. 20 pudełko).

Nowe Lampki Nocne Paryzkie (Veilleuses)

Knotki te z najlepszego wosku, w dętej bańce porcelanowej palą się 24 godzin bez żadnego swędu (20, 30 i 45 kop. pudełko).

Ekonomiczne Brûle-Bout Paryzkie

Le Brûle-bout jest mały przyrządzik metalowy, którego jedna część wkłada się w otwór lichtarza, druga zaś obejmuje świecę w sposób że ta może się **zupełnie wypalić,** nie narażając profitki na pęknięcie, i zabezpieczając lichtarze od zbrudzenia (sztuka 15 kop.).

Zapałki Francuzkie „Sphinx"

z fabryki Roche et Comp., doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich, (12 pudełek 18 kop.).

PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

GŁÓWNY SKŁAD w MAGAZYNIE FRANCUZKIM, ulica Hr. Berga, w Warszawie.
D—2505—2—8

Kaucji rs. 2,000.

Rossjanin życzyłby sobie znaleźć zajęcie, jako to: Kasjera, Komisjonera, lub Rządcy domu.—Uprasza się adresy składać w Kantorze niniejszego pisma pod lit. **i. i.** D—2795—2—3

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby. — Czysta Nr 4. D2—6—2825—

Garnitur Mebli

dębowych, rzeźbionych, urzędowej roboty, nowego fasonu, składający się: **z Kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, i taca** platerowana, **1 Piramida** platerowana, wszystko w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną.—Ulica Dzielna Nr 14, stróż wskaże. D—2713— 2—3

Zdolny Litograf (Graveur)

znajdzie zaraz miejsce, po rs. 100 do rs. 150 miesięcznie, w Litografji p. Reinbatt w Petersburgu W. O. 2 linja Nr 1.— Uprasza się przedtem nadesłać roboty, z których możnaby ocenić zdolność poszukującego miejsca. D—2757— 2—3

Fortepian

do wynajęcia lub sprzedania, mahoniowy, o $6\frac{1}{2}$ okt.—Obejrzeć można Solna Nr 7, mieszkania 11, 1-sze piętro.—Bliższą wiadomość Leszno Nr 53, 3 piętro w lewej oficynie, do 9 rano i po 8 wieczorem. D—2778—2—3

Kocioł Parowy,

wytrzym. 5 atmosfer z Boullierem, w dobrym stanie, po dopełnieniu małej reparacji jeszcze zupełnie zdatny do użytku, jest do sprzedania.
Obejrzeć takowy i o cenie dowiedzieć się można w dystylarni J. Fuchs róg ulic Brackiej i Żórawiej Nr 1587, w Warszawie. D—2787—2—3

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM
ulica Hr. Berga

Eliksir i Proszek do zębów

Dra B. Ciunkiewicza,

Perfumerja salicylowa,
Perfumy Paryzkie,
Sztuczne Mamki
Francuzkie

gwarantowane, działające równie łatwo jak pierś matki (od 90 kop.). D—1249—9—12

Do sprzedania

DOM

w połowie murowany, w połowie pruski mur, za cenę 7,500 rs., kapitał cały wymagalny.— Wiadomość: Rymarska Nr 12, u Biernackiego. D3—3—2665—

Nowonabyty
Majątek Ziemski,

w blizkości Warszawy, w nadzwyczaj korzystnych warunkach, jest do sprzedania, lub też do takowego nowonabywca przyjąłby **Wspólnika, z kapitałem 25,000 rs.**
Wiadomość szczegółowa Nowy-Świat Nr 55, **W Piekarni Nowo-Wiedeńskiej.** D—2707—2—3

Biuro Techniczne

oraz Skład maszyn, aparatów i potrzeb technicznych

Karola Poszepnego,

róg ulic Zielnej i Złotej Nr 5.

Poleca: **Pływaki** do kadzi browarnych w różnych wymiarach i formach; Przyrządy do **mierzenia objętości antałków;** Najnowsze aparaty do **napełniania butelek piwem. Maszyny do korkowania** piwa i wina w butelkach: **Pompki antałkowe** do konserwowania piwa; Najnowsze wielkie i małe aparaty do prędkiego **mycia i płukania butelek; Krany** do ściągania i oczyszczania piwa; **Armatury ogniowe** do kotłów parowych i browarnych, ze spaleniem dymu; **Ruszta** oszczędzające paliwo; **Wentylatory restauracyjne** do wpuszczania świeżego i do wyciągania zepsutego powietrza, pyłu i dymu. Najlepszy **maszynowy olej, olejarki, lakier** manheimski piwowarski. **Schlauchy** do browarów i gorzelni, **Kiszki** do ściągania, **Pompki** różne.

Ceny bardzo umiarkowane.

Biuro przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres techniczny i wykonywa **plany na budowy browarów, gorzelni** i innych zakładów, oraz dostarcza **całe urządzenia i pojedyncze części.** D—1781—5—6

Niniejszym mam honor donieść, że do Składu mego, przy ulicy Chłodnej pod Nr 12, nadszedł transport **Szkieł** wyborowych Belgijskich, do oszklenia domów, i wystaw Sklepowych, a mianowicie:

120 sztuk miary polskiej 53 $20\frac{1}{2}$.
20 " " " 60/21.
500 " różnego rozmiaru

które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych.
D-2444-3-3 **Chaskiel Endewelt.**

SKRZYPCE

kremońskie, stare za rs. 30, do sprzedania. Ulica Szczygla Nr 3, mieszkania Nr 16. D-1227-5-6

PIEKARNIA.

Jest do wynajęcia Piekarnia o dwóch piecach, do tego Sklep, Mieszkanie, Izba na wyrób ciasta, Skład na mąkę, stajnia dla koni, wozownia na drzewo, piwnica, góra, od 1-go Lipca. — Wiadomość Elektoralna Nr 21/789, u Właścicielki domu. D2495 3-3

Cegielnia Spółki udziałowej w Markach.

Przyjmuje zamówienia na cegłę, u R. St. X. Luceńskiego, Mazowiecka Nr 4 i w kantorze B. Werner et Comp., Królewska Nr 6
14 –28 —26544—D

Do sprzedania:

Szafy, Łóżka, Komody, Umywalnie, Stoliki do kart, **Toaleta, Biuro** biurowe, **Szafki** do bielizny i do łóżek i Garnitury.— Bednarska Nr 13.—**S. PIEKARSKI.** D-2484-5-6

Do sprzedania

2 Łóżeczka dziecinne,

jesionowe, massiv, rozsuwane. — Ulica Królewska domu Nr 35, mieszkania 10, wejście od Nowozielnej. D—2565— 3—3

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 20—0 — 17836 —

W Magazynie Francuzkim, ul. Hr. Berga, dom Hr. Krasińskiego,

NOWE KRANY AUTOMATYCZNE

Francuzkie, które się natychmiast zamykają same skoro tylko butelka jest pełną, tak, że nie traci się ani jednej kropli trunku, oleju, nafty i t. p.

Nowe szczotki do czyszczenia butelek (Rince-bouteilles).

Francuzkie Łapki na myszy.

K—2502—2—12

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty jako i biały parowy, otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESS i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja.

! CENY ZNIŻONE !

D—26565—15—0

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swem składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

A LA REINE • DES ABEILLES

VIOLET

PARIS 225, RUE SAINT-DENIS PARIS

Specyalne artykuły

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

Zalecane przez ZNAMIENITOŚCI MEDYCZNE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie

CRÊME POMPADOUR — POUDRA RYŻOWA POMPADOUR

Specyalne Perfumy **SZAMPAKA** (Champaka): Perfumy królewskie, Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Specyalne Perfumy z zapachem **SWIEŻEGO SIANA** (Foin coupé) Mydło Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Wszelkie wyroby nie zaopatrzane w nasz podpis i nasz znak fabryczny, odmawiać należy.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWAŃ

Violet

—12—0—24728—

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*“

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

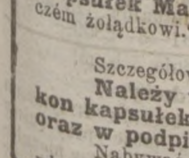
Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego stów i w Aptece p. K. Lilpop

—51—0—3908—

(Gazeta Lekarska)

W hotelu Litewskim jest na sprzedaż



Klacz rassowa,

młoda, do zaprzęgu, i Koń arabski z rodowodem pod wierzch; tylko na kilka dni przyprowadzone ze wsi, stangret Wojciech wskaże. Właściciel mieszka na Nowym-Świecie Nr 55, mieszkania Nr 1. D2—4—2805—

Nowo-otworzona Fabryka

Kwiatów

Franciszki Faworskiej

w WARSZAWIE,

przy ulicy Nalewki Nr 22, w podwórzu na 2-m piętrze; poleca swoje **Wyroby** po cenach najumiarkowańszych; tamże potrzebne są **Panny podręczne.** D4-5-2426

Z powodu zmiany interesów familijnych jest **do sprzedania.**

Magazyn módi strojów damskich

egzystujący od lat kilku z wyrobioną kljentelą, na bardzo przystępnych warunkach. Tamże jest **Pokój** do wynajęcia dla kawalera lub emerytki. — Wiadomość: ulica Długa Nr 4, pod firmą Antoinette. D2—3—2710—

Kolczyki, fermoar

i brosza brylantowe stare, pierwszej wody, oraz srebra stołowe, szale i chustki tureckie,— 4 kandelabry, bronzy antique, są do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nr 1, mieszk. 1.

D—2703— 2—4

Emeryt lub inny pojedyńczy Człowiek z kapitałem od **rs. 1,000 do 2,000**

Ważna Wiadomość!!!

chcący zapewnić Kapitał, mieć dobry procent, prócz procentu mieszkanie, stół i usługę (mieszkanie podług życzenia) na wsi lub w Warszawie — adres swój złoży do Redakcji niniejszego pisma, pod lit. C. W. J. D—2630—3—3

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

przy ulicy Leszno Nr 25, mieszkania Nr 23.

D3—3—2585—

Dom drewniany

blachą kryty, z takiemiż oficynami, przynoszący dochodu około 900 rs. rocznie, w okolicach Nowolipek, jest do sprzedania.—Wiadomość u p. Starożyk, w godzinach południowych i po 6-tej wieczorem, ulica Wilcza Nr 22, dom Szwedego. D2456 4-5



Są do sprzedania za cenę przystępną

4 Garnitury Mebli

i **SOFY** urzędownie zrobione, **MATERACE** różnego rodzaju, w Zakładzie Tapicerskim Fr. Kordeckiego.—Leszno Nr 19.

D-2459-4-6

Za 200 rs. rocznie

oddaje się w dzierżawę **Cegielnia** pod Radomiem, na żądanie może być dodany dom i parę morgów gruntu. — Wiadomość przy rogu Hożej i Marszałkowskiej Nr 27, mieszk. 4.

D—2704— 2—3

Za połowę wartości, z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania

LUSTRO

3 łokcie wysokości, 1½ łokcia szerokości, w bardzo ozdobnych, rzeźbionych, złoconych ramach, z konsolą rzeźbioną i złoconą, z marmurowym blatem. — Wiadomość na miejscu, od 9-tej do 12-tej rano, codziennie, przy rogu Marszałkowskiej i Żórawiej, w domu gdzie Ateka p. Klawe, mieszkania Nr 7, na dole.

D—2709— 2—3

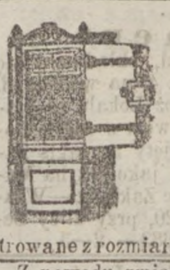


Za cenę nader przystępną, jest do wyprzedania kilka

Garniturów Mebli

nowych, i używanych, oraz Szesłong skórą kryty, Kozeta, Sofa, i Krzesła wiedeńskie, przy ulicy Chłodnej Nr 23, u Sadowskiego.

D—2646— 3—6



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D37—74—24367

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania od 1-go Kwietnia, lub później

Cukiernia

w punkcie jak najlepszym, egzystująca od lat dwudziestu kilku, z naną i renomowaną firmą.—Wiadomość zasięgnąć można przy ulicy róg Nowolipia i Mylnej Nr 15. Handel Win, **Alberta Glaesera.** D—2711—2—3

Kassa ogniotrwała

z słynnej wiedeńskiej fabryki **Poltzera,** do sprzedania za umiarkowaną cenę dla brakn miejsca.—Wiadomość: Leszno Nr 32, w bramie na dole. Tamże dowiedzieć się można o sklepie z pokojem, przy ulicy Chmielnej Nr 33 położonym. D3—3—2604—

Z powodu ciągłej słabości jest do sprzedania za Rs. **450**

korzystny Interes,

dający rocznego dochodu Rs. 1,600.—Wiadomość w Kawiarni przy ulicy Podwal Nr 32.

D3—3—2609—

WYŻYMACZKI

w różnych wielkościach najnowszego systemu z Gwarancją, po cenach fabrycznych, polecają:

F. Wierzbicki & Comp.

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

D—2640—2—12

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

Nadeszły w wielkim wyborze

Wyżymaczki

ANGIELSKIE i AMERYKAŃSKIE najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękoma i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się się znaczny zapas wałców pojedyńczych.—Reperacja starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu dwóch dni.

CENY NIZKIE.

W Kantorze **Ign. Ganzwohl,** plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do Ogrodu Krasińskiego. D2—6—2654—

Do sprzedania:

Tokarnie zagraniczne, **Warsztaty i Narzędzia Stolarskie, Tarcice** sosnowe porznięte i wysuszone, **Forniery, Szelak, Żelazo** nowe zagraniczne, wszystko mało co używane. Oraz są nowe wyroby t. j. **Stoliki z żelaznemi podstawami a blatami orzechowemi,** mogące służyć do Hoteli, Cukierni, Restauracji i do domowego użytku, **Stoliki do Maszyn do szycia** różnych systemów wykończone, **Korby i Sztangi** żelazne nowe do tychże. Główki zagraniczne nowe **Grew. Bek. Nr 19, Herkules Singera i Whel. Wilsona.** Wszystkie te przedmioty sprzedają się pojedyńczo lub w większych partjach ceną własnego kosztu, codziennie od godziny 1-szej do 6-tej po południu.

Leszno Nr 40, w 2 podwórzu.

D3—3—2658—

Do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności

REMISA

dobrze procentująca, za przystępną cenę. — Wiadomość Nowogrodzka Nr 14. D2506 3-3

Dyma Pąsowa

w najlepszem gatunku na wsypy,

Dreliszki

białe i kolorowe, w najlepszem gatunku, na kalescny.—Piwna Nr 112 (11).

R. Koecher.

D—661—17—20

Za Rs. 350.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **Fortepian** w dobrym stanie: zupełnie nowy, palisandrowy, o siedmiu oktawach, z 3-ma szprejcami, cały blat metalowy. — Ulica Leszno Nr 33, mieszkania Nr 4, na 1-m piętrze.

D3—3—2653—

Szuba Niedźwiadki

suknem granatowem kryta, w dobrym stanie, na osobę dobrego wzrostu, z kołnierzem szalowym, tanio do sprzedania w składzie sukna J. Nowakowskiego. — Nowo-Senatorska Nr 8.

D3—3—2600—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

Handel Korzystny

z Nićmi i Galanterją, kapitał wymagalny rs. 2500. — Wiadomość w kiosku, Nowy-Świat, róg Jerozolimskiej. D—2219—6—6

Ważna Wiadomość!!!

dla pp. Kamaszników i Szewców.

Znaczny **transport taśmy** do mezkiego i damskiego obówia nadszedł do K. Szechter. Marjańska Nr 5, i sprzedaje po cenach nizkich. D2482 4-5

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою